Nr. 290 — Rok 6. **Dziś 8 stron.** **Cena 15 groszy.**

GŁOS POMORSKI

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji 2,50 zł, w agenturach miejscowych miesięcznie 2,55 zł, przez pocztę przy zamówieniu przez ekspedycję naszą 2,76 zł, wprost na poczcie lub u listowego miesięcznie 2,86 zł, kwartalnie 8,58 zł, dla Wolnego Miasta Gdańska 2,76 złotych, — pod opaską w Polsce 4,20 zł, do Gdańska 4,45 złotych, do Francji 15 fr. (z wysyłką co drugi dzień 13 franków, do Angiil 5 shil., do Stanów Zjednoczonych 80 centów. W razie nieprzewidzianych wypadków, jak strajki przeszkody techniczne itd prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów lub zwrotu prenumeraty

Ogłoszenia z Polski: Wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8 łamowej 12 gr, w ogłoszeniach drobnych każde słowo 10 gr pierwsze słowo tłustym drukiem 20 gr, w dziale reklamowym na stronie 1. 4 łamowej przed tekstem 90 gr, wśród tekstu 50 gr, za tekstem 40 gr. Dla Wolnego Miasta Gdańska wiersz m/m 8-łam. w dziale ogłoszeniowym 0,12 groszy, wiersz m/m 4-łamowy przed tekstem 0.90 groszy, wśród tekstu 0.50 groszy za tekstem 0.40 groszy, dla Niemiec dochodzi 50% nadwyżki dla reszty zagranicy 100% nadw. Za tłumaczenia 20% nadwyżki **Rachunki są natychmiast płatne** Administracja nieprzejmuje odpowiedzialności za terminowe umieszczenie ogłoszeń

Redakcja i Administracja w Grudziądzu, ulica Groblowa 27/29 Telefon nr. 50, 51.

Grudziądz-Bydgoszcz-Toruń, piątek 17 grudnia 1926.

Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Gdańska 48 Telefon 433.

Prawda o „czarnym gabinecie" na poczcie warszawskiej.

Warszawa, 15. 12. (PAT.) W związku z dyskusją nad budżetem generalnej dyrekcji poczt i telegrafów podniesiona została w Sejmie sprawa istnienia stacji podsłuchowej w centrali telefonów warszawskich. W dniu 15 bm na posiedzeniu komisji administracyjnej w Sejmie dyrektor departamentu Spr. Wewnętrznych p. dr. Switalski oświadczył, że rzeczywiście w centrali telefonów miejskich istnieją urządzenia podsłuchowe, założone w swoim czasie przez władze okupacyjne niemieckie. Obecnie rząd jednak nietylko że ze stacji podsłuchowej nie korzystał i nie korzysta, lecz nawet postanowił odnośne urządzenia w centrali telefonów miejskich całkowicie skasować.

Przeciwko tytułomanii i fabrykowaniu pseudouczonych.

Obrady sejmowej komisji oświatowej. — Stanowisko Rządu. — Inicjatywa młodzieży akademickiej. — Zniesienie tytułów doktorskich..

Warszawa, 15. 12. (PAT.) Na posiedzeniu sejmowej komisji oświatowej pos. Lange (Wyzwolenie) zreferował wniosek szeregu klubów o zmianie noweli do ustawy o szkołach akademickich. Wniosek zmierza do tego, aby do noweli dodać nowy ustęp, stanowiący, że studenci wydziału medycyny, którzy ukończą go w latach 1927—1928 mogli uzyskać stopień doktora według dotychczasowych przepisów ale tylko do dnia 31 grudnia 1928 r. Memorjał w tym sensie złożyli studenci, a wydziały lekarskie uniwersytetów lwowskiego, poznańskiego i warszawskiego wydały opinję przychylną.

Kierownik Ministerstwa p. min. Bartel wyjaśnił, że Ministerstwo posiada oficjalne informacje, według których wydziały lekarskie czterech uniwersytetów z wyjątkiem poznańskiego wypowiedziały się przeciwko koncepcji studentów, pragnąc odłożyć to do czasu nowelizacji całej ustawy o szkołach akademickich. Charakteryzując swój stosunek do tej sprawy, p. minister oświadczył iż postanowienia noweli do ustawy o szkołach akademickich uczyniły farsę z egzaminów doktorskich.

Tytułomanja może być tolerowana, o ile nie odnosi się do dziedziny nauki. Doktorem powinien być człowiek, który dał dowody, że posiada kwalifikacje na uczonego, ale stemplować każdego studenta, który wychodzi ze szkoły tytułem uczoności jest wielkiem nieporozumieniem. Dlatego Sejm, uchwalając nowelę wroku 1926, odsunął tę rzecz do roku 1932. P. minister zawiadamia, że wystąpi z projektem nowelizacji owej noweli z r. 1926, jak również i tej nowej ustawy, któraby obecnie była uchwalona. Zdaniem ministra jest to demoralizacja naszej szkoły.

Młodzież nasza uczy się bardzo mało, mimo, że jest bardzo zdolna, to też trzeba ją trzymać w ryzach. Jeżeli pójdzie się na drogę, aby dużo nie wymagać, to korzyści to korzyści dla młodzieży nie przyniesie, dlatego minister sprzeciwia się temu przedłożeniu. W toku dyskusji pos. Rymar (ZLN) postawił wniosek, aby sprawę odłożyć aż do czasu, kiedy rząd przyjdzie ze swoją nowelą. Wniosek ten odrzucono 13 głosami przeciw 7, a przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu nowelę, zaproponowaną przez kluby.

Smutna rocznica.

Kraków, 15. 12. (PAT). Z powodu czwartej rocznicy tragicznej śmierci pierwszego prezydenta ś. p. Gabryela Narutowicza na wszystkich gmachach państwowych i miejskich powiewają czarne choragwie

Dalsze rewelacje o manewrach niemieckich w Prusach Wschodnich.

Udział wszystkich rodzajów broni. — Buńczuczny toast dowódcy pułku.

Królewiec, 15. 12. (AW). Mimo że prasa niemiecka oburza się na wiadomość Ajencji Wschodniej o wielkich manewrach niemieckich w Prusach Wschodnich na pograniczu polskiem, uważając wiadomość za nieprawdziwą, możemy donieść dalsze szczegóły z manewrów. Głównym punktem oparcia były miasta Olsztyn, Risenburg, Ortelsburg i Rozenberg. W manewrach brało udział 3—4-ch pułków regularnej armji niemieckiej, pozatem oddziały kawalerji, oddziały lekkich i ciężkich karabinów maszynowych, oraz tanki. Że manewry miały wyraźny charakter akcji wojennej na wypadek konfliktu z Polską, świadczy o tem chociażby fakt, że na raucie, wydanym na zakończenie manewrów w Olsztynie, jeden z pułkowników wzniósł toast na pomyślne przeprowadzenie planu przerwania Korytarza Pomorskiego. Manewry te nie miały tego „niewinnego" charakteru jak głoszą pisma niemieckie.

Sejm wyraził zaufanie rządowi Marszałka Piłsudskiego.

Przyjęcie w trzeciem czytaniu prowizorjum budżetowego. — Opozycja komunistów. — Konieczność nowej ustawy uposażeniowej dla urzędników. — Przyjęcie ustawy o samoistnym podatku wyrównawczym. — Za projektem rządowym głosowały stronnictwa : Chrześcijańsko-Narodowe, Chrześcijańsko-Demokratyczne, Piast, Katolicko-Ludowe, Chłopskie i Wyzwolenie, przeciwko zaś wszystkie inne od Związku Ludowo-Narodowego aż do Komunistów włącznie. —

Warszawa, 15. 12. (PAT). 310-te posiedzenie Sejmu.

Izba przystąpiła do dalszej rozprawy w trzeciem czytaniu nad prowizorjum budżetowem za pierwszy kwartał 1927 r. — odrzucając dwie poprawki pos. Zdziechowskiego (ZLN) takie same, jakie były zgłoszone w drugiem czytaniu, tudzież poprawkę pos. Sanojcy (str. chłop.) o 2-miljonowy kredyt dla centralnej kasy spółek rolniczych w Warszawie.

W ten sposób przyjęto ustawę o prowizorjum na pierwszy kwartał 1927 r. w trzeciem czytaniu bez zmian.

Z pośród zgłoszonych rezolucji przyjęto rezolucję pos. Sanojcy, wzywającą rząd, aby polecił urzędom skarbowym, by działki z parcel traktować jako odrębne jednostki podatkowe przy wymiarze podatków i aby stosowano podatek progresywny, względnie degresję, jeżeli działki te faktycznie wydzielono i jeżeli zostały one przez nabywców zagospodarowane, chociażby z powodu niezałatwienia umów parcelacyjnych, nie było to jeszcze uwidocznione w księdze gruntowej lub katastrze.

P. marszałek zwrócił uwagę rządu, jak i Sejmu, że art. 8 uchwalonej ustawy o prowizorjum zmienia ustawę o uposażeniach urzędników. Jest rzeczą przyjętą — oświadczył p. marszałek — że ani w prowizorjum budżetowem, ani w budżecie nie zmienią się ustawy w sposób incydentalny, gdyż jest to droga śliska, która może zaprowadzić dalej, niż to było zamiarem rządu. P. marszałek apeluje do rządu i do Sejmu w interesie samego budżetu, by to nie stało się precedensem na przyszłość.

Ustawę o samoistnym podatku wyrównawczym przyjęto w trzeciem czytaniu, a w związku z tem rezolucję, wzywającą rząd, aby opracowując projekt reformy podatków państwowych, opracował jednocześnie i przedłożył Sejmowi w najkrótszym czasie projekt reformy podatków samorządowych.

Na tem porządek dzienny wyczerpano. P. marszałek zakomunikował, że o terminie przyszłego posiedzenia plenarnego posłowie będą zawiadomieni piśmiennie, gdyby jednak Senat wprowadził poprawki do prowizorjum, to posiedzenie Sejmu odbyłoby się w dniu 30-go grudnia. Życzeniem wesołych świąt pan marszałek zamknął obrady.

Rozwój polskości na Górnym Śląsku.

Świadectwo wybitnego dziennikarza angielskiego.

Londyn, 15. 12. (PAT). „Times" zamieszcza wstępny artykuł specjalnego korespondenta, który opisuje wrażenia z Górnego Śląska po powrocie tam po pięcioletniej nieobecności. Artykuł ten stwierdza rozwój przemysłu pomimo trudności finansowych oraz fakt pogodzenia się przemysłowców ze stanem obecnym. Dalej artykuł podkreśla gospodarczą jedność całego Śląska i wspomina o pewnych anomaljach granicznych, jak np. co do podziału kopalń, jednakże stwierdza pojednawczą postawę obu stron. Artykuł, którego dalszy ciąg ma nastąpić, kończy się następującemi słowami: „Pod względem terytorjalnym przypuszczalnie Polacy wyszli lepiej na podziale, lecz gospodarcze korzyści leżą po stronie niemieckiej. Niemcy pozostali gospodarczą klasą panującą. Pracodawcy są niemal bez wyjątku Niemcami. Język niemiecki używany jest w lokalnych zarządach każdej kopalni. Dyrektor fabryki i arystokracja robotnicza, jak dozorcy robót, maszyniści i elektro-technicy są przeważnie Niemcami. Ci ostatni tworzą łącznik między rządem a robotnikami, będącemi w 88 proc. Polakami. Na roli po za miastami język ludności jest wyłącznie polski. Po stronie polskiej język niemiecki nie rozwija się, zaś polski już nie zakazany wykazuje żywotność".

Pociągnięcie do odpowiedzialności winnych trwonienia grosza publicznego.

Cofnięcie koncesji tow. „Solvay". — Ustalenie winy dyr. departamentu, Świętochowskiego. — Niesłychany postępek urzędnika wobec Naj. Izby Kon. Państwa.

Warszawa, 15. 12. (PAT.) Sejmowa komisja skarbowa zajmowała się sprawą koncesji, udzielonej towarzystwu „Solway" na eksploatację solanek w Wieliczce. Pos. Marek jako przewodniczący podkomisji skarbowej, która opracowała wnioski na dzisiejsze posiedzenie komisji, przedstawił nielegalność wydanej koncesji i wielkie szkody, jakie poniósł z tego powodu skarb państwa. Mówca podniósł odpowiedzialność dyrektora departamentu p. Świętochowskiego, który w imieniu Ministerstwa Przemysłu i Handlu wbrew opinji Prokuratorji Generalnej, a nawet Ministerstwa Skarbu wydał koncesję towarzystwu „Solway" na przeciąg lat 40 bez zastrzeżenia rewizji warunków koncesyjnych. Wielkie wrażenie zrobiło odczytane przez mówcę sprawozdanie N. I. K. P. za rok 1924, w którem N. I. K. P. wykazuje, że departament górniczo-hutniczy, którego dyrektorem jest p. Świętochowski odmówił zastosowania się do regulaminu kontroli, opracowanego przez N. I. K. P. i polecił swoim urzędnikom, aby żadnych wyjaśnień przedstawicielowi N. I. K. P. nie dawali.

Fakt ten spowodował, że N. I. K. P. przez pewien okres czasu w r. 1924 nie przeprowadzała kontroli w przedsiębiorstwach przemysłowych, pozostających pod kierunkiem dyrektora p. Świętochowskiego. Mówca zaproponował następujące wnioski:

1) cofnięcie towarzystwu „Solway" koncesji, jako aktu jednostronnego,

2) wstrzymanie poboru solanki od towarzystwa „Solway" dla żupy solnej w Wieliczce i podjęcie wytwarzania solanki z zapasów solnych w Wieliczce; zarządzenie takie da podstawę do rewizji koncesji i nałożenia na towarzystwo „Solway" opłat za pobór solanki,

3) wprowadzić monopol produkcji i sprzedaży soli w całem państwie, a więc także na terenie byłej dzielnicy pruskiej,

4) złączyć gospodarkę solną w jednem ministerstwie tj. w Ministerstwie Skarbu,

5) pociągnąć do odpowiedzialności winnych dotychczasowego stanu rzeczy.

Demokraci niemieccy przeciwko militaryzmowi pruskiemu.

Żądanie uzdrowienia odwetowej „Reichswehry".

Berlin, 15. 12. (PAT). „Berliner Tageblatt" dowiaduje się, że w toku onegdajszych narad kanclerza Rzeszy z frakcjami obecnej koalicji rządowej demokraci złożyli rezolucję, w której domagają się bezwzględnego wydania ostrych zarządzeń w kierunku zrepublikowania Reichswehry i zakazu utrzymywania stosunków ze związkami prawicowemi oraz przestrzegania, aby nowowstępujący do „Reichswehry" żołnierze i oficerowie uznawali bez zastrzeżeń konstytucję weimarską. Od przyjęcia i całkowitego wypełenienia tych warunków frakcja demokratyczna uzależnia swe dalsze pozostawanie w koalicji rządowej.

Śmierć Mikada.

Londyn, 15. 12. (PAT). Dzienniki tutejsze donoszą, że cesarz Japonji zmarł dziś w nocy.

GŁOS POMORSKI Nr. 290. 17-go grudnia 1926 r.

Polska i pokój Europy

w niebezpieczeństwie.

W ubiegły piątek odbyło się w Paryżu posiedzenie Konferencji Ambasadorów mocarstw zwycięskich. Jak wiadomo, — instytucji tej autorzy Traktatu Wersalskiego powierzyli pieczę nad swojem dziełem, a praktyka życia codziennego uczyniła z niej najwyższą orzekającą instancję w politycznem normowaniu stosunków międzynarodowych.

Dwaj członkowie Konferencji, baron Aezzana, przedstawiciel Włoch, i wicehrabia Ishi, przedstawiciel Japonji, byli nieobecni; oba te państwa były reprezentowane tylko przez radców ambasad.

Prezes Konferencji, Jules Cambon, ambasador francuski, i markiz of Crewe, ambasador Anglji, byli więc pierwszoplanowemi osobistościami. Stany Zjednoczone Ameryki Półn. reprezentował w charakterze obserwatora p. Whitehouse. Zjawił się również w pełnym komplecie Komitet wojskowy z marszałk. Fochem i generałem Walchem, szefem Komisji kontrolującej Niemcy, na czele.

Ze strony Niemiec przybyli przysłani z pośpiechem z Berlina radca tajny Foerster i generał von Pawels dla złożenia wyjaśnień.

Pierwsze wstępne posiedzenie konferencji odbyło się już poprzedniego dnia; już wtedy było wiadomem, że po posiedzeniu przesłano p. Briandowi, francuskiemu ministrowi spraw zagr., do Genewy raport o stanie zbrojeń niemieckich.

Raport ten zawierał stwierdzenia fabrykacji i eksportu materjału wojennego dla przerabiania go zagranicą na użytek Niemiec oraz nowych, bardzo doniosłych robót w twierdzach Królewca, Kistrzynia i Głogowa.

Generał von Pawels nie krytykował stwierdzeń raportu, ale starał się „nie jako adwokat, ale jako rzeczoznawca" — wykazać rzekomą zgodność stanu rzeczy z prawami Niemiec.

Pierwszy raport Konferencji był zredagowany w formie nadzwyczaj ostrożnej i nie zawierał politycznych wniosków; dostarczał tylko materjału informacyjnego.

W piątek zrana jeszcze w Pałacu Inwalidów komitet wojskowy Focha pod jego osobistem przewodnictwem konferował z generałem von Pawelsem.

Po południu natomiast Konferencja Ambasadorów stwierdziła, że Niemcy w zakresie fabrykacji w kraju i zagranicą materjałów wojennych i w zakresie robót fortyfikacyjnych o charakterze wyraźnie ofensywnym przeciwko Polsce — nie stosują się do postanowień Traktatu Wersalskiego.

*

Opinja ta została opublikowana urzędowo. Nie uczyniono tego wcześniej, gdyż sądzono, że Niemcy po wejściu do Ligi Narodów zmienią swoje praktyki.

Nadzieje te zawiodły. Stwierdzenie tego stanu rzeczy pod naciskiem nieprzejednanego marszałka Focha było rzeczą nieprzyjemną, jak dla samej Ligi Narodów, tak i dla p. Chamberlaina (Anglja) w szczególności. (On to bowiem powstrzymał w marcu ujawnienie tej afery dla dania możności Lidze Narodów do przyjęcia popieranego przez siebie Niemca — Stresemanna).

Tajemnica, czemu markiz of Crewe nie oponował tym razem p. Jules Cambonowi, tłómaczy się podobno tem, że stwierdzono, iż **w Szwecji na zamówienie niemieckie są fabrykowane b. gorliwie periskopy dla przyszłych niemieckich łodzi podwodnych, które zapewne będą przeznaczone do walki nietyle z flotą polską, ile angielską...**

*

Data skasowania kontroli aljanckiej, wbrew przestrogom marszałka Focha i Prezesa Konferencji Ambasadorów p. Jules Cambona, została ustalona na dzień 1 lutego roku przyszłego, a więc za sześć tygodni.

*

„Kwestja rozbrojenia Niemiec zgasła. Nikt niema co do tego wątpliwości. Kontrola Ligi — tylko cudem będzie mogła grać jakąś rolę. Nie będzie bowiem państwa, któreby chciało ściągnąć na siebie nienawiść Niemiec przez zaskarżenie w Genewie jakiegokolwiek pogwałcenia klauzul wojskowych Traktatu Wersalskiego.

„Gdyby nawet się tak stało, to nie będzie urzędników niemieckich, którzyby użyczyli wysłannikom Ligi Narodów pomocy, której odmawiają od czterech lat generałowi Walchowi i jego pomocnikom. Trzeba mieć umysł paradoksalny, aby twierdzić, że nadzór rady wykonawczej Ligi Narodów powiedzie się tam, gdzie zawodził nadzór oficerów aljanckich w Berlinie".

Tak pisał wybitny francuski publicysta - polityk p. Pertinax w korespondencji swojej z Genewy, zamieszczonej w sobotę ubiegłą w paryskim „Echo de Paris".

*

Stało się. Znaczenie Francji po ostatniem zebraniu Ligi Narodów w Genewie i zawartym kompromisie francusko - niemieckim, czego uzewnętrznieniem stała się decyzja skasowania kontroli aljanckiej nad zbrojeniami Niemiec, w dniu 1 lutego, w układzie dzisiejszych nowych stosunków międzynarodowych — zmalało znacznie.

Jednocześnie zaś wysunęło się na czoło wszystkich zagadnień europejskich: bezpośrednie zagrożenie granic zachodnich Polski i zachwianie równowagi pokojowej w Europie.

Przejrzysta robota niemiecka.

Niemiecka propaganda o „niepodzielność" Górnego Śląska.

Sfery kierownicze niemieckie na Śląsku Opolskim nie szczędzą trudów, ni kosztów w ściąganiu tak ze wszystkich zakątków Rzeszy, jak i z zagranicy tłumnych wycieczek, by rozwijać przy tej sposobności odpowiednią propagandę w dziedzinie problemu górnośląskiego.

Przyjęcia wycieczek naukowych, które się odbyły w ostatnich czasach, jak wycieczka kierowników komunalnych z Czechosłowacji, Węgier, Estonji i Finlandji w liczbie 26 osób, oraz przyjazd 470 landratów ze wszystkich powiatów Prus, służyć mogą jako ilustracja tej taktyki

Przy tej okazji nadburmistrz m. Bytomia, dr. Knakrik, wygłosił wielki odczyt demonstrowany licznemi fotografjami i mapami o skutkach podziału Górnego Śląska. „O nielogiczności" podziału Górnego Śląska z punktu widzenia gospodarczego „pouczyło" uczestników wycieczki przemówienie, wygłoszone w Zabrzu i Gliwicach, poczem dr. Salomon, burmistrz m. Wrocławia, wystąpił z przemową, streszczającą się w tem, że musi nastąpić proces uzdrowienia Górnego Śląska uwzględniający gospodarcze pretensje Niemiec. W stosunku z przed i po podziale Śląska wtajemniczał gości dr. Lukaschek, członek niemieckiej Komisji Mieszanej, wysuwając należącą już do programu przyjęcia tezę o niepodzielności Górnego Śląska, w tym duchu przemawiał również landrat von Ellerts - Nysa.

Dookoła Sejmu i Rządu

Taktyka ministra niemieckiego, Stresemanna, w Genewie świadczy, że Niemcy przygotowują sobie gorączkowo grunt do wznowienia procesu o stare ziemie piastowskie.

Rzeczywistości tej musimy spojrzeć w oczy trzeźwo, ale bez lęku. W obronie odwiecznych siedzib pogodzą się w Polsce wszystkie stronnictwa, zamilkną waśnie i walki wewnętrzne. Wróg, któryby rachował na nasze rozdwojenie i usterki organizacyjne, niech pamięta, że w chwilach rozstrzygających polski entuzjazm i ofiarność narodowa potrafią się zdobyć na zgodne i nadludzkie wysiłki.

P. minister Zaleski ma wielkie zadanie do spełnienia, a w najbliższej przyszłości oczekują jego wybitnej akcji dwa tereny:

1) Rada Ligi, gdzie będzie rozważana sprawa fortyfikacyj niemieckich na wschodzie i sprawa handlu bronią, oraz

2) Rokowania w sprawie ewakuacji przez Francję lewego brzegu Renu, za co można i należy żądać od Niemiec gwarancji co do pokojowości ich zamiarów na Wschodzie.

*

Jak zapewnia pos. Rymar (Zw. L. N.), przewodniczący sejmowej komisji budżetowej, cały budżet państwowy na rok 1927 będzie załatwiony w drugiem czytaniu przed ferjami Bożego Narodzenia.

*

Sejmowa Komisja do spraw zagranicznych obradowała dnia 15. bm. nad konwencjami z szeregiem państw. Minister Zaleski nie przybył na posiedzenie komisji, ponieważ przed wygłoszeniem ekspose o wynikach konferencji genewskiej musi nastąpić uzgodnienie oświadczenia z radą ministrów. (AW).

*

W kołach politycznych obiega pogłoska o zamierzonej rezygnacji marszałka Rataja. Na jego miejsce wymieniany jest pos. Stanisław Thugut, który zyskuje poparcie nawet prawicy. (AW).

*

Marszałek sejmu zawiadomił Izbę, iż o terminie następnego posiedzenia zawiadomi posłów pisemnie, oraz w razie poczynienia przez senat poprawek do prowizorjum budżetowego, zwoła posiedzenie na 30-go gruduia. (AW).

*

Senacka komisja prawnicza obradowała w dalszym ciągu nad ustawą uchylającą dekret o karach prasowych. Ustawę przyjęto jednomyślnie w brzmieniu ustalonem przez sejm, przyczem postanowiono nie wprowadzać na plenum posiedzenia senatu dyskusji w tej sprawie, jak również nie zgłaszać rezolucji. (AW).

*

W związku z aresztowaniem kpt. Mikuły ze sztabu generalnego aresztowano dziś jednego z podoficerów, na którym ciąży zarzut utrzymywania stosunków, ze szpiegiem Lamką. (AW.)

*

Jak donosi „Kurjer Czerwony" w krótkim czasie nastąpić ma wymiana więźniów politycznych między Polską a Sowietami. Pomiędzy wymienionymi jest również kilku księży więzionych przez Czerezwyczajkę. Odstawieni będą do granicy sowieckiej podobno: Wincenty Illinicz — skazany za szpiegostwo na 6 lat ciężkiego więzienia Marja Stokowska na 4 lata więzienia i znany działacz komunistyczny Leon Purman, mający do odsiedzenia 6 lat więzienia. (AW.)

*

Bilans Banku Polskiego za pierwszą dekadę grudnia br. wykazuje wzrost zapasów złota i srebra o 62 000 zł. (136 miljonów zł.), zapasu monet i dewiz brutto o 7,6 milj. zł. (145,2 milj. zł.). (Pat.)

Stresemann mężem opatrznościowym dla Niemiec.

Berlin, 15. 12. (PAT). Urzędowo donoszą, że na odbytem dzisiaj posiedzeniu, które trwało dwie godz. Rada Min. Rzeszy wysłuchała sprawozdania min. Stresemanna o wynikach obrad genewskich i aprobowała je. Podobnie jak prez. Rzeszy w dniu wczorajszym, tak i dziś kanclerz Marx wyraził Stresemannowi podziękowanie za jego owocną pracę na terenie genewskim. Pozatem gabinet Rzeszy zastanawiał się nad obecnym położeniem wewnętrzno-politycznem.

Włochy za ścisłą współpracą z Polską.

Rzym, 15. 12. (PAT).

„La joro Italia" zamieszcza obszerny artykuł pod tyt. „Włochy — Polska i pokój", stwierdzając konieczność jaknajwiększego zbliżenia obu krajów, dziennik podkreśla specjalne znaczenie, jakie będzie miało dla rozwoju dobrych stosunków pomiędzy niemi mianowanie Romana Knolla na stanowisko posła polskiego przy Kwirynale.

Formowanie nowego rządu w Jugosławii

Białogród, 15. 12. (PAT). Po odbyciu narad z przywódcami wszystkich grup politycznych, król powierzył misję tworzenia nowego gabinetu dotychczasowemu premjerowi Uzunowiczowi.

MAURYCY RENARD.

Martwe oczy.

Powieść sensacyjna 12)

w tłóm. p. **Ireny Rzewuskiej.**

Muszę ci powiedzieć, drogi Bare, że myślałem, iż zostanę ślepym przez całe życie i że to powiedzenie nie zrobiło na mnie zbytniego wrażenia.

— Najlepiej — rzekł Prozope — byłoby się pozbyć ich. One w tym stanie jak są, mogą tylko panu szkodzić. Zresztą — nie chcę panu wzbudzać niepotrzebnych nadziei — ale zdaje mi się, że zrobiwszy to, będziemy mogli jakoś zmniejszyć pana kalectwo!...

— Co pan mówi! Raz już wyjęte moje oczy...

— To wszystko zależy, co my znajdziemy za pańskiemi oczami. Rozumie pan? Wszystko będzie zależeć od nerwów optycznych. Zresztą, pomówimy o tem, panie Lebris. Radzę jednak panu, aby je dać sobie wyjąć. Tak radzę panu. Może zrobimy to jutro?" Zgodziłem się chętnie. Od jakiegoś czasu ślepe moje oczy stały się ciężkie, piekące i nawet pragnąłem teraz pozbyć się ich. Prozope wzbudzał we mnie zaufanie... Dom ten był tak spokojny! Nigdy nie słyszałem ani krzyku, ani podejrzanego hałasu. Podczas dni tęsknoty i smutku, kiedy myślałem o mej drogiej Francji, którą me oczy nie ujrzą nigdy — o ile nie stanie się jaki cud, o którym mówił doktor Prozope, a w który nie wierzyłem i nawet wtedy, kiedy nasłuchiwałem odgłosy mojego więzienia, aby zgadnąć co oni tam robili — słyszałem tylko szum pracy i spokój. Często maszyny kręciły niezliczone kółka, przytłumiony huk dochodził przez grube mury. Ale wszędzie panowała cisza, spokój... Na drugi dzień nie miałem ócz.

Gdy wyszedłem z odrętwienia smutek ogarnął mnie. Wtedy doktór powiedział mi w wielkim podnieceniu, że operacja udała się znakomicie i że starania o których mi mówił mogły się udać. „Nerwy optyczne są nienaruszone. Trzeba zostawić aby się zabliźniły. Lebris urodziłeś się pod szczęśliwą gwiazdą! Będzie pan przyczyną sensacyjnych odkryć". Później mówił mi, że niewie, czy ta próba się uda, ale trzeba było wemnie wzbudzić odwagę. Chociaż, zarzucałem go pytaniami, jednakże nie chciał mi odpowiedzieć. Możesz sobie wyobrazić, jak mnie te pytania dręczyły. Myślałem najprzód, że to będzie szczepienie, później, że to wynalazek optyczny. Widziałem się już w myśli z oczami jakiego zwierzęcia, albo oczami sztucznemi, wynalazku genjalnego okulisty. Ale w każdym razie, **widziałem się widzącym!** Propoze mówił przecie o zdrowych nerwach optycznych. Zapewnie myślisz, mój drogi, że jestem naiwnym. — Ale żebyś wiedział, jak dla ślepego co się mieści w tem jednem słowie: widzieć! Zresztą to co się stało, nie jest bardziej przedziwne, bardziej wspaniałe jak sztuczny wzrok? Jeżeli chcesz to ci wyliczę — o ile będę mógł sobie zdać sprawę i przypomnieć wszystkie przygotowania, które musiałem przejść. Różne opatrunki, mierzenia, branie form z oczodołów i wreszcie włożenie dwóch gałek zupełnie gładkich, które mieściły się doskonale w orbitach. Lecz w tej chwili je znów zdjęto. Próba ta dokonana była przy asyście kilku osób. Mówili oni głośno swem dziwnem narzeczem i wtedy równie był Prozope, który pytał się o moje wrażenia, ale głos jakiś starczy. Czy po francusku? Naturalnie, ale bardzo niedobrze mówił z akcentem tego wolapücka, którem tamci mówili. Odpowiedziałem, że dwie kulki nie sprawiały mi bólu, że były wygodne, — i zrozumiałem, że odpowiedź moja go uradowała.

Parę dni potem znów mnie uśpiono na stole operacyjnym. Pierwszy raz, kiedy mi robiono operację, miałem nudności, olśnienia, gdyż była to reakcja nerwów optycznych, gdyż je oddzielono od wyjętych ócz. Teraz, kiedy mgła, spowodowana eterem, się rozeszła, światła nagle ukazały się mnie. Myślałem na początku, że to jest skutek operacji. Ale kiedy powracała mi przytomność, zacząłem odczuwać, co się ze mną dzieje. Leżałem na łóżku, oczy zamknięte, zabandażowane grubym bandażem... a jednak...

— Nie, nie — pomyślałem — jeszcze śpię! Śpię głębokim snem. Poprostu wyobrażam sobie rzecz niemożliwą, bo to... to... musi być skutkiem operacji chimerycznegoo cięcia, które tak się odbija na nerwach. — Czyż oczy moje nie są zamknięte? Czyż niema bandażu na oczach? Nie. Byłem zupełnie obudzony, przytomny i widziałem przed sobą postać straszną i fantastyczną.

Rozdział VI.

— Wyobraź sobie — ciągnął dalej Lebris — postać ludzką, złożoną z poplątanych nitek mniej lub więcej grubych. Rodzaj siatki, palącej sie fioletowym blaskiem i tworzącą przez swe połączenie i swe rozgałęzienie nadpowietrzne, aparycję lekką i anatomiczną człowieka. Człowiek zbudowany jak korzeń świetny drzewa. Człowiek gałęzisty, którego mózg w nocy głębokiej mych oczów wydawał się być masą światła promienistego i którego mlecz pacierzowy błyszczał jak tubka Gisslera. Widzenie ruszało się. Linje jego były dla mnie jak rysy fosforu na czarnej tablicy. Widziałem między niémi, a były one cieńsze od włosów, rodzaj aureoli fioletowej, która zajmowała pustkę, jakgdyby zakańczała strukturę i tworzyła całą postać.

— Co ja widzę? — wykrzyknąłem z przerażeniem. (C. d. n.)

Na katolickim odcinku polsko-niemieckim.

Zdemaskowanie złośliwej i niecnej propagandy niemieckiej.

Leży przed nami broszurka pisana po niemiecku i wydana przez biskupią kurję w Katowicach o dziwnym tytule: „Prawda o męczeństwie niemieckich katolików w Polsce". Jest to udokumentowana odpowiedź na oskarżenie rzucone przeciw ks. prymasowi Hlondowi i polskiemu duchowieństwu na łamach jednego z najpoważniejszych perjodyków katolickich wiedeńskich „Das Neue Reich" — oskarżenie naszpikowane rzekomymi przykładami prześladowania, które jakoby cierpią w Polsce Niemcy wyznania katolickiego.

Wspomniana broszura oskarżenia te odpiera i prostuje je dowodząc szeregiem cyfr, dat, i zestawień, że rzecz się ma raczej odwrotnie.

Katolicy niemieccy mają wszędzie nieskrócone nabożeństwa w swym języku ojczystym, mają w nim kazania, lekcje katechizmu i t. d. a każdej niedzieli conajmniej jedną mszę śpiewaną, specjalnie dla siebie. W parafjach śląskich z mieszaną ludnością Niemcy są nawet bardziej uprzywilejowani pod tym względem od Polaków. Tak np. w Katowicach na 200 dzieci niemieckich, przygotowanych do pierwszej spowiedzi, Niemcy mają co niedzielę w katedrze dwie msze i dwa kazania. Polacy zaś na 400 takich dzieci 3 msze i 3 kazania. Taka sama proporcja nieomal wszędzie. Warto to również zaznaczyć, że **Polska nie stawia żadnych trudności księżom niemieckim w przyjazdach z Niemiec dla dawania rekolekcji swym ziomkom.** Wogóle mówić o jakimkolwiek pod względem religijnym ucisku absolutnie niepodobna.

Jeśli pod względem faktycznym napaść „Das Neue Reich" została przez nas zwycięsko odparta, niemniej artykuł przez nią napisany i przez wszystkie niemieckie pisma powtórzony, zrobił oczywiście swoje: **podburzył całą opinję katolicką w Niemczech przeciw nam.**

I dziś niema już żadnej wątpliwości, że **pewnym czynnikom berlińskim chodziło o to, aby zaostrzyć waśnie polsko-niemieckie przedewszystkiem na Śląsku.**

Pozatem kryła się tu **intryga ukartelowana z góry a zmierzająca do tego, aby pod pretekstem rzekomych prześladowań religijnych wymusić na stolicy apostolskiej mianowanie przy kurji specjalnego prałata, dla spraw niemieckiej mniejszości katolickiej,** innemi słowy: **dla usunięcia Niemców katolików z pod bezpośredniej jurysdykcji duchowej biskupa śląskiego.**

Wszystkie tarcia, które powstają na Śląsku na tle religijnem są dziełem świadomej swych celów akcji grupy polityków niemieckich — grupy będącej ekspozytura „Auswärtiges Amt" w Berlinie. Spekulując ciągle na możliwości rewizji granic, pragnie ona stworzyć jak najwięcej „faktów" dla udowodnienia niemieckich przynależności Śląska. **W tym kierunku pracuje też osławiony na Śląsku „Verband der deutschen Katholiken",** który tyle ma tylko w sobie katolickości, ile trzeba, aby pretendować do wciskania się zawsze i wszędzie między biskupa a jego germańskie owieczki.

Przypuszczać nie można, żeby „Das Neue Reich" świadomie rękę przyłożyło do tej całej kuchni politycznej. Natomiast ubolewać trzeba, że dało się użyć jako narzędzie i że zbyt zaufało swym informatorom, o których powinno było wiedzieć jakiemi są one w istocie...

Cała ta historja nie wywrze efektu tam, gdzie mierzono: w Rzymie. Niemniej pozostanie przykrym epizodem, tem przykrzejszym, że skierowany jest jakby przeciw tym poczynaniom Watykanu, które tak wyraźnie i stanowczo dążą do nawiązania między wszytkiemi katolikami świata harmonijnego kantaktu.

„Das Neue Reich" tę wielką akcję pacyfikacji i rozbrajania nienawiści utrudniła na niemiecko-polskim odcinku, który jest coprawda tylko cząstką olbrzymiego frontu katolickiego, lecz dla obu zainteresowanych narodów jednakowo pełnego dobrych możliwości w dążeniu do zapanowania prawdziwego między niemi pokoju.

Sprzeniewierzenie majątku Prezydenta.

Niezwykły proces w Lesznie.

Dnia 15 b. m. rozpoczęła się tu przed sądem okręgowym sensacyjna rozprawa o sprzeniewierzenie w majątku Racot, który wraz z pałacem należy do każdorazowego Prezydenta Rzeczypospolitej.

Oskarżony jest administrator majątku Gółkowski i jego żona. — Na rozprawę zawezwano około 40 świadków, wśród których znajduje się wielu znanych ziemian.

Matka zarąbała syna i wrzuciła do rzeki.

W kronice wypadków, tak niestety bogatej w szereg najrozmaitszych zbrodni, rzadko wypada notować mord tak odrażający, jak ten, który zdarzył się we wsi Teniatyskach, w wojew. lwowskiem.

Ofiarą zbrodni padł tam 19-letni Ian Melnyk, którego zamordowała matka przy pomocy swego kochanka i jego brata.

Felicja Melnyk, l. 37, jest wdową już od kilka lat. We wsi Teniatyskach uchodziła za jedną z najmajętniejszych.

Bogate gospodarstwo samotnej wdowy oddawna już nęciło 19-letniego Iwana Ostapa. Nie zrażał się tem, że Felicja Melnyk była brzydka i ułomna i udawał zakochanego po uszy.

Bez wielkiego wysiłku w nadzwyczaj krótkim czasie pozyskał wzajemność wdowy. Zdawało się, że na drodze do ożenku nie stoi już żadna przeszkoda, kiedy nagle dowiedział się że syn Melnykowej Ian kategorycznie sprzeciwił się, by matka wyszła za niego. Wszelkie perswazje nie doprowadziły do niczego.

Dziwnem tej i bardzo podejrzanem wydało się sąsiadom Melnykowej, kiedy syn jej znikł gdzieś nagle.

Melnykowa puściła wersje, że młody Iwan udał się do Tomaszowa na roboty. Wersji tej niebardzo jednak wierzono, ponieważ i w gospodarstwie Melnyków było dość roboty. Ludzie możeby wreszcie zapomnieli o Janie Melnyku, gdyby nie wypadek, który przeraził wszystkich. Dziewczyna piorąca bieliznę w rzece, zauważyła w wodzie trupa mężczyzny.

Na krzyk dziewczyny zbiegła się cała wieś. Po wyciągnięciu zwłok zebrani osłupieli. W topielcu poznano Jana Melnyka. Na ciele jego znać było liczne rany. Jasnem było, że Melnyka uprzednio zamordowano i już trupa wrzucono do rzeki.

Wnet zawezwano policję, która rozpoczęła energiczne śledztwo. Wyniki jego były sensacyjne.

Do posterunku policji w Lubczy królewskiej zgłosił się robotnik Majcher, którego zeznania zdemaskowały zbrodniarzy. Dnia tragicznego Majcher, zbłądził i w pobliżu rzeki spostrzegł 2 mężczyzn i ułomną kobietę, którzy dźwigali jakiegoś mężczyznę.

Melnykowa nie mogła sie już teraz wypierać udziału w morderstwie. Zeznała, że przy pomocy kochanka swego Iwana i jego brata Pawła zamordowała syna siekierą, poczem we troje wynieśli go konającego z domu i wrzucili do rzeki.

Zbrodniczą trójkę osadzono w więzieniu.

Hodowla pereł.

Tereny perłowe w Japonji — miljon robotników.

Z powodu barbarzyńskiej gospodarki poławiaczy pereł przy brzegach Jawy i wysp japońskich, perłopławy zaczęły tam w zastraszający sposób ginąć.

Ponieważ jednak perły zawsze były poszukiwane (teraz są nawet bardzo modne) rząd japoński już w roku 1890 wydał szereg dekretów, mających na celu ochronę muszli perłowych. Starano się również o sztuczne pobudzanie perłopławów do wytwarzania pereł. Właściwie sztuczna hodowla pereł jest starym chińskim wynalzkiem, bo już w XIII wieku chińscy hodowcy wprowadzali mikroskopijne małe ciała stałe między płaszcz i skorupę muszli perłowca. Wokoło tego małego ciała narastała warstwa masy perłowej. Lecz wten sposób otrzymane perły były albo bezkształtne, lub w najlepszym razie półkuliste. — Znakomity przyrodnik szwedzki Linneusz w wieku XVIII żyjący, próbował stosować chińskie metody, ale również nigdy nie mógł otrzymać perły kulistej.

Aż dopiero przed paru laty pan Alverder (Niemiec) dowiódł, że macica perłowa tworzy się wokoło ciał stałych wskutek przerostu komórek z płaszcza zewnętrznego w tkankę łączną. Powstaje wtedy tak zwany woreczek perłowy, zjawisko to da się wywołać, przeszczepiając komórki płaszcza jednego osobnika na tkankę łączną drugiego.

Metodę p. Alverdera udoskonalił i zastosował praktycznie na wielką skalę uczony japoński Mikomoto. Korzystał on z hodowli perłopławów, którą, jak wspomnieliśmy, rozpoczęto w Japonji już w roku 1890.

Młodziutkie muszle, wydobywane z głębin morskich przez kobiety-nurki, zwane Amia, trzyma się przez trzy lata w płytkich zamkniętych basenach. Przy końcu trzeciego roku podaje się je szczepieniu. Po dokonaniu tej operacji trzyma się je u ujścia rzek w specjalnych drucianych koszach. Troskliwe Amia czuwają nad swemi wychowankami przez siedem lat, a po upływie tego okresu otwiera się muszle i wydobywa perły. Przeciętnie 26 proc. muszli zawiera te klejnoty.

Tereny perłowe w Japonji zatrudniają około miljona robotników i posiadają około trzech miljonów okazów.

Uczeni europejscy, zachęceni rezultatami otrzymanemi przez Mikamoto, robią próby szczepienia perłopławów słodkowodnych w rzekach Górnej Austrji. Rezultaty tych prób nie są dotychczas wiadome.

Zjazd urzędniczy w Warszawie

Żądania poprawy bytu. — Rezolucje. — Wybór nowego zarządu.

W dn. 5 bm. odbyło się w Warszawie plenarne posiedzenie Zarządu Głównego Stowarzyszenia Urzędników Państwowych z udziałem delegatów prowincjonalnych. Poza uchwałami wewnętrzno-organizacyjnemi w zakresie taktyki i metod działania Zarządu Głównego oraz zmiany miesięcznika „Życie Urzędnicze" na dwutygodnik, powzięto szereg rezolucji ogólniejszego znaczenia.

Przedewszystkiem zaaprobonowano stanowisko zajęte przez delegatów S. U. P. pp. J. Stypińskiego i Z. Dudę na konferencji pracy w dn. 28 ub. m. w szczególności w zakresie prawa urzędniczego.

W wyniku dyskusji postanowiono jednomyślnie domagać się od Rządu:

a) podwyższenie płac urzędniczych do ich realnej wartości tj. o 27.7 proc. (zgodnie z urzędowym wskaźnikiem drożyzny).

b) regulowania wysokości dodatku mieszkaniowego zgodnie z zasadami rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 30 lipca 1924 r.

c) zaniechania systemu stałych godzin nadliczbowych, co ma miejsce od szeregu już lat, szczególnie w niższych instancjach, zwłaszcza w administracji skarbowej oraz ustalenia wysokości wynagrodzenia za każdą istotnie przepracowaną godzinę nadliczbową w zależności od rodzaju spełnianych czynności.

d) przyznania w razie zwolnienia urzędnikom, którzy nie nabyli jeszcze praw emerytalnych do wysokości jednorocznego ostatnio pobieranego uposażenia (w zależności od ilości lat służby).

e) stabilizacja wszystkich urzędników, którzy uczynili zadość postanowieniom rozporządzenia Rady Ministrów z dn. 26. 4. 24 r. (Dz. U. R. P. Nr. 64 poz. 630) i przyspieszenia prac stabilizacyjnych.

f) wymianowania na stałe urzędników prowizorycznych, zwłaszcza w administracji województw wschodnich, gdzie urzędnicy ci stanowią od 60 do 90 proc. ogółu urzędniczego.

g) ubezpieczenia na wypadek braku pracy urzędników, którzy nie nabyli jeszcze praw emerytalnych.

h) wcielenia w życie zasady, by wszystkie rodzaje ustawodawstwa socjalnego, dotyczyły pracowników państwowych, których stosunek służbowy z państwem ma charakter prywatno-prawny.

W specjalnych rezolucjach Zarząd Główny zaprotestował przeciw stosowaniu mechanicznych redukcji osobowych, co ma zwłaszcza miejsce w dziale Ministerstwa Spraw Wewnętrznych oraz ujawnionym tendencjom do obniżania stopni służbowych.

W zakresie państwowej pomocy lekarskiej dla urzędników Zarząd Główny stanął na stanowisku, iż 1) pomoc ta winna być zasadniczo bezpłatna, 2) normy budżetowe i organizacyjne pomocy lekarskiej winnny być ustalone w drodze odrębnej ustawy.

W zakresie samopomocy gospodarczej zaakceptowano z uznaniem inicjatywę Komitetu Wykonawczego utworzenia specjalnego funduszu „Dom Zdrowia" S. U. P." Instytucja ta ma na celu utrzymywanie w miejscowościach kuracyjnych i wypoczynkowych specjalnych pensjonatów, sanatorjów itd. na wzór Policyjnego Domu Zdrowia.

W końcu dokonano wyborów uzupełniających do Komitetu Wykonawczego. Obecnie skład osobowy Komitetu jest następujący: p. J. Stypiński — prezes, pp. G. Zieliński, dr. St. Warmski i B. Grabowski (Wilno) wiceprezesi, Z. Duda — sekretarz generalny, J. Lubodziecki — sekretarz, L. Nadolski — skarbnik, oraz zwyczajni członkowie pp. J. Pawłowski, W. Burczyn, B. Opielińska i J. Gnoiński.

Dziesięciodniowe powstanie albańskie.

Białogród, w grudniu 1926 r.

Aż 10 dni trwało powstanie albańskich Mirydytów i ich walka o Skadar. Powstanie nie jest jeszcze dotychczas definitywnie zlikwidowane, jednakże o jakiemkolwiek poważniejszem niebezpieczeństwie dla rządu Achmeda beg Zogu nie może już być mowy.

Według oficjalnych komunikatów powstańcy wyparci zostali w góry, gdzie prawdopodobnie pozostaną w ukryciu przez całą zimę. Na wiosnę dojdzie jeszcze, być może, do drobnych potyczek, które będą jednak już tylko zwykłem epilogiem nieudanej rewolucji. Jeszcze kilku zabitych i kilkudziesięciu rannych, a krwawy ten dramat definitywnie będzie skończony.

Trzeba przyznać, że ostatnia rewolucja albańska była nader krwawa. Albanja przyzwyczajona była dotychczas do rewolucyj, które pociągały za sobą nie więcej, jak 10 ofiar. Nie inaczej rzecz się miała i w roku 1924, kiedy to obecny władca Albanji, Achmed beg Zogu, dokonał zamachu stanu, obalając dotychczasowego dyktatora Fan Noli'ego. Tym razem jednak chodziło o powstanie na większą skalę, gdyż — jak z oficjalnych komunikatów wynika — już w pierwszych bitwach pod Skadarem padło ponad 50 osób.

Głównemi bohaterami ostatniego dramatu albańskiego były następujące osoby: Achmed beg Zogu, młody, bo zaledwie lat 30 liczący szlachcic mahometański, dzisiejszy dyktator Albanji, — dalej Loro Caka, sędziwy mnich katolicki i wódz duchowy szczepu Mirydytów, którzy przeciwko Achmedowi beg Zogu powstali. W komunikatach oficjalnych nazwisko don Loro Caka wymieniane było tylko w pierwszych dniach, co zdaje się wskazywać na to, że, widząc niepowodzenie swego przedsiębiorstwa, don Loro Caka bądź to wyjechał zagranicę, bądź też wraz z innemi powstańcami udał się w góry. Tak czy inaczej, faktem jest niezbitym, że don Loro Caka wcześniej czy później powróci na widownię polityczną.

Trzecim bohaterem dramatu albańskiego był b. dyrektor, poprzednik Achmeda beg Zogu, Fan Noli. Obalony w roku 1924 przez Achmeda beg Zogu, Fan Noli zmuszony był opuścić ojczyznę, udając się do Włoch. Osiadł w mieście Zadarze (Zara) na wybrzeżu dalmatyńskim, utrzymując stały kontakt ze swemi zwolennikami w Albanji. W zeszłym roku Fan Noli odbył podróż do Ameryki, a przy tej okazji pisma nowojorskie zamieściły o nim cały szereg dość pikantnych historyj miłosnych, a ani jednej wzmianki politycznej.

Korespondent „Vossische Zeitung", który na miejscu miał okazję śledzić przebieg powstania albańskiego, wyraża pogląd, że o sprawach albańskich nie decyduje się „w górach Mirydyckich", lecz w Białogrodzie, w Wiedniu, w Dubrowniku i w Bari. Mirydyci sami mają jedynie pokazać, czy wystarczy im złoto, jakie na rewolucję otrzymano. Ostatnie powstanie nie powiodło się tylko dlatego, że rząd Achmeda bez Zogu był w stanie płacić swym żołnierzom większy żołd, niż czynić by to mógł rząd przyszły. Czy jednak Achmed beg Zogu zawsze będzie mógł tak dobrze płacić, jest rzeczą niewiadomą. Zależy to jedynie od dobrej woli zagranicznych przyjaciół obu rządów albańskich. Takie jest zapatrywanie dziennikarza niemieckiego, a stwierdzić należy, iż nie jest ono zupełnie bezpodstawne. Albanja w ciągu 12 lat swej samodzielności była stale przedmiotem gry dyplomatycznej ze strony wielkich mocarstw i państw bałkańskich.

Częste przewroty w kraju sprawiły, iż w zagranicznej polityce bałkańskiej brak jest jakiejkolwiek ciągłości, a rozwój wewnętrzny kraju odbywa się w tempie bardzo powolnym. Naród albański, któremu ponadto na skutek ciągłych niepokojów, stale grozi niebezpieczeństwo utraty swej niepodległości, zaniedbał w zupełności swój rozwój kulturalny, a pod względem gospodarczym wysoce uzależnił się od państw okolicznych. Stłumione w tych dniach powstanie Mirydytów jest jednym z tych zjawisk, które wespół z innemi wydarzeniami lat ostatnich tworzą ponurą historję tego kraju, przez wieki całe walczącego z otaczającemi go wrogami.

Bilans ubiegłego sezonu budowlanego.

— W okresie do wiosny ıb. — informuje „Głos Pomorski", dyrektor Wydziału Budowlanego Banku Gospodarstwa Krajowego w Warszawie, p .dr. Szenk — udzieliliśmy kredytów na cele budowlane z resztek Państwowego Funduszu Gospodarczego, który był ustawiony na rok poprzedni w wysokości 50 miljonów złotych. Od tego czasu żadnego dodatkowego funduszu rządowego na akcję budowlaną nie było, z chwilą zatem ostatecznego wyczerpania owych resztek z funduszu rządowego na rok poprzedni, postanowiono użyć na akcję budowlaną cząć dochodu na t. zw. fundusz rozbudowy miast. Fundusz ten miał stanowić rezerwę na pokrycie odsetek od pożyczki amerykańskiej, które wynoszą 10% w złocie, podczas gdy od kredytów budowlanych, na które w znacznej mierze przeznaczona była ta pożyczka, uchwalono pobierać tylko 6 proc. w stosunku rocznym.

—Ponieważ cały ten fundusz (wysokości około 19 milj. zł). nie był potrzebny przeznaczono z niego na akcję budowlaną w jesieni rb. około 15 milj. zł. Bank Gospodarstwa Krajowego wyasygnował na te same cele z własnych funduszów 3 i pół milj. zł., czyli że na jesienną akcję budowlaną Bank Gosp. Kraj. miał do dyspozycji ogółem niespełna 13 milj. zł. Jest to suma bardzo mała, zwłaszcza jeśli się weźmie pod uwagę, że w samej Warszawie na wykończenie rozpoczętych prac budowlanych potrzeba było około 24 milj..

Bank Gosp. Kraj., w razie gwałtownej potrzeby, będzie mógł jeszcze z własnych funduszów przeznaczyć na cele budowlane 1—3 milj. zł.

— Wobec takiej szczupłości funduszu na cele budowlane, a z drugiej strony wobec kolosanego zapotrzebowania, Bank Gosp. Kraj. popierał tylko budowy, będące w toku.

— Dotychczas Bank Gosp. Kraj. z Państw. Funduszu Gospodarczego i z funduszów własnych udzielił ogółem około 72 milj. zł. kredytu na cele budowlane. Od kredytów z funduszów rządowych Bank Gosp. Kraj. pobiera — jak już wyżej wspomniano — 6 proc. rocznie, od kredytów zaś z funduszów własnych 11 do 12 proc. rocznie, wymagając przytem większego i pewniejszego zabezpieczenia.
źtP?zll68zSo1 eniatJ eniat niat niaten

— Kredytów budowlanych Bank Gosp. Kraj. udziela na przeciąg 1—1 i pół roku, w praktyce jednak kredyty te stają się długoterminowymi, gdyż po upływie terminu płatności spałca się je w drodze konwersji na pożyczki hipoteczne.

— Sprawa kredytów budowlanych na przyszły sezon budowlany nie jest jeszcze ustalona. P. Minister Skarbu w budżecie na rok przyszły przewiduje pozycję na akcję budowlaną, lecz jeśli pozycja ta nie będzie uchwalona, lub jeśli nie będzie specjalnego na ten cel źródła dochodu, akcja budowlana w kraju będzie utykać i nadal w skąpym zakresie będą popierane tylko budowy rozpoczete, głównie w większych ośrodkach, gdzie głód mieszkaniowy przybiera formy drastyczne.

Konferencja Okr. Urzędów Ziemskich w Min. Reform Rolnych.

W dniu 13 b. m. pod przewodnictwem Ministra Reform Rolnych p. dr. W. Staniewicza rozpoczęły się konferencyjne obrady naczelników wydziałów technicznych wszystkich okręgowych urzędów ziemskich.

Przedmiotem konferencji, która trwać będzie do dnia 18 b. m., stanie się omówienie wytycznych dla usprawnienia i przyśpieszenia biegu wykonywania prac technicznych, związanych z przebudową ustroju rolnego.

Podstawą obrad są odnośne wnioski Okręgowych Urzędów Ziemskich, ujęte w formę projektów przepisów, normujących tryb i sposób załatwiania przez Urzędy Ziemskie prac technicznych.

Konferencja zajmie się m. in. następującemi sprawami: określeniem warunków oddawania przez Okręgowe Urzędy Ziemskie prac pomiarowych mierniczym przysięgłym i upoważnionym, ustaleniem trybu wykonywania przez tychże mierników prac pomiarowych, związanych z przebudową ustroju rolnego, organizacją działu meljoracyjnego w związku z niezbędnemi w tym względzie pracami w zakresie działalności Ministerstwa Reform Rolnych, organizacją prac technicznych i wykonywaniem ich przez Urzędy Ziemskie i t. d.

Eksport bekonòw zagrożony.

Polskie okazy mają dobrą markę.

Mimo znacznej zwyżki cen trzody chlewnej w kraju i zniżki cen na bekony na rynku angielskim, wywóz naszych bekonów do Londynu w ciągu ostatnich dwóch miesięcy (październik, listopad) utrzymuje się na poziomie trzeciego kwartału, w którym eksportowano ogółem 20 000 balotów (4 bekony w balocie). W październiku i listopadzie wywieziono 13 500 balotów.

Do ostatnich dni ceny na nasze bekony w Anglji utrzymywały się na poziomie 80—86 szyling. za angielski centnar, gdy w roku ub. płacono za nie 90 szyl.; w pierwszej połowie b. r. do 110 szyling. za centnar.

Spadek ceny tłumaczy się nie gatunkiem naszych bekonów, gdyż uważane są one w Anglji za lepsze od holenderskich i prawie równe duńskim, a pogorszeniem się ogólnej konjunktury, wskutek czego nawet najlepsze duńskie bekony ze 130 szyling. za centnar w pierwszej połowie r. b. spadły do 94—100 szylingów.

Ostatnie depesze z Londynu, otrzymane przez Związek Eksporterów bekonów, donoszą wszakże o niejakiej zwyżce cen na nasze bekony, które kształtują się już 84—90 szyl. za centnar.

To polepszenie konjunktury nie usuwa jednak niebezpieczeństwa zupełnego ustania eksportu lub gwałtownej jego redukcji w tym wypadku, jeżeli wskutek nieurodzaju ziemniaków ceny trzody chlewnej w kraju ponownie pójdą w górę.

Rozwój przemysłu polskiego.

Inwestycje kapitału zagranicznego.

Katowice, 15. 12. (AW). W ostatnich dniach uruchomiony został w Sosnowcu Wielki Piec, należący do Huty Patarzyny. Ponieważ w ostatnich czasach uruchomiono w Sosnowcu ogółem trzy wielkie piece, więc obecnie jest ich tam czternaście, przyczem produkcja surowca zwiększyła się o dwanaście tysięcy tonn miesięcznie. Przy uruchomieniu pomagał kapitał zagraniczny, który coraz bardziej interesuje się przemysłem w Sosnowcu.

Kronika gospodarcza

— **POLSKIE WINA I SUSZ.** Wytwórczość win owocowych w Polsce, która w r. 1924-ym wynosiła 1.235.000 litrów, dosięga w r. b. około 3 milj. litrów. Mimo to sprowadzamy z zagranicy jeszcze znaczne ilości win (w r. 1924 — 21.133 quintali, w r. 1925 — 31.929 q., w r. b. około 30 tys. quintali). W ub. r. win i przetworów owocowych sprowadzono z zagranicy 101.000 quintali za sumę 11 milj. zł. w złocie. Zdolność produkcyjna naszych wytwórni win wynosi obecnie około 20.000.000 litrów rocznie i mogłaby pokryć z nadwyżką całe krajowe zapotrzebowanie. Polepszył się również znacznie gatunek wyrobów, co sprawia, że powoli wina nasze torują sobie drogę na rynki obce.

Celem zaznajomienia najszerszego ogółu polskiego z obecnym stanem naszego owocowego przemysłu przetwórczego Two. Ogrodnicze otwiera w dniu 11-ym bm. przy ul. Bagatela 3 pokazjarmark win i przetworów z owoców i warzyw, który wykaże postępy, osiągnięte przez tę nową gałęź naszego przemysłu w ciągu ostatniego roku.

— **PRZYDZIAŁ WAGONOW WĘGLOWYCH w STYCZNIU.** Min. Komunikacji podaje do ogólnej wiadomości, że wobec świąt Bożego Narodzenia kopalnie węgla obowiązane są przedstawiać zapotrzebowania wagonów na styczeń o dwa dni wcześniej od ustalonego terminu, czyli nie później jak 18 grudnia. Odbiorcy węgla powinni zwracać się o przydział wagonów bezpośrednio do zarządów kopalń.

— **KONFERENCJA W MINISTERSTWIE ROLNICTWA.** Dnia 14 bm. wieczorem odbyła się w Ministerstwie Rolnictwa konferencja, na której wygłosił referat dyrektor Powszechnego Banku Związkowego p. W. Fajans p. t. „Ceny produktów rolnych". Na konferencję zostali zaproszeni przedstawiciele ministerstw, świata naukowego, finansowego i t. p.

— **EKSPORT JAJ I MASŁA TYLKO Z POMORZA I POZNAŃSKIEGO.** Wywóz zagranicę jaj i masła, który niedawno jeszcze wykazywał bardzo znaczne ilości, obecnie ustał prawie zupełnie. Masło eksportują w niewielkich ilościach tylko najbardziej zbliżone do granicy niemieckiej **mleczarnie Poznańskiego i Pomorza,** dalsze natomiast wobec wysokich cen na własnym rynku sprzedają wszystko na miejscu. Jaja tak samo jak i masło nie są wywożone z powodu spadku produkcji i wysokich cen w kraju.

— **AKCJA O ODRACZANIE EKSMISJI.** Ponieważ ostatniemi czasy liczba eksmitowanych w drodze sadowej z powodu niepłacenia komornego lub złego stanu budowli wzrasta w sposób uniemożliwiający umieszczenie wszystkich w barakach Czerwonego Krzyża, — Wydział Opieki Społecznej Komisarjatu Rządu na m. st. Warszawę wszczął starania o to. by instytucje sadowe odraczały jaknajdalej w granicach ustawy o ochronie lokatorów terminy eksmisji możliwie do miesięcy letnich roku 1927, kiedy Czerwony Krzyż i miasto będą mogły w drodze dalszej akcji budowlanej zapewnić bezdomnym niezbedną ilość mieszkań.

Giełda pieniężna.

WALUTY I DEWIZY

Waluty Warszawa. Dolar urzędowo 8.98, prywatnie 9.00¾. — Tendencja spokojna.

Dewizy Warszawa. Holandja 360.85, Londyn 43.73, Paryż 36.08—36.90, Praga 26.72, Nowy Jork 9.00, Szwajcarja 174.35, Wiedeń 127.25, Włochy 40.20.

Waluty Gdańsk. Za 100 zł loco Gdańsk 57.18—57.32, przekaz na Warszawę 57.07 —57.21. Dolar w stosunku do zł. 9.02, za 100 guld. prywatnie 174.520—174.980.

AKCJE.

WARSZAWA, 15. 12.

Bank Dyskontowy	10.20
Bank Handlowy	8.00, 8,10
Bank Polski	81.25, 80.50, 81.00
Polska nafta	0.20
Nobel	2.80 2.35
Lilpop	16.00, 16.25
Norblin	95.00
Ostrowieckie	7,90
Rudzki	1.11, 1.17
Starachowice	2 10, 2.15, 2.14
Ursus	1.20
Zawiercie	19.25
Żyrardów	10.75, 11.25
Borkowski	1.20, 1.19
Spirytus	1.70

POZNAN, 15. 12.

Kwilecki Potocki	3.60
Poznański Bank Ziemian	2.15
Herzfeld Victorius	20.00
Roman May	39,50
Płótno	0.10
Poznańska Spółka drzewna	0.5
Unja	5.80
Wytwórnia Chemiczna	0.55

PAPIERY PROCENTOWE.

W procentach nominału:

8 proc. Pańs. Poż. Konwers. 96,00.
6 proc. Poż. Dolar 1919 r. 82,50-84,00.
10 proc. Poż. olej serja I 91,50-92,00.
5 proc. Pańs. Poż. Konwers 48.00-47,75.
8 proc. Państw. B. Rolnego 80,00
8 proc. L. Z. Państw. B. Roln. 80,00.

W złotych:

4½ proc, Tow. Kred. Ziem. 37,50-37,75-37,00.
4 proc. Ziemsk. przedw. 38,50-38,25-38,75.
5 proc. Tow. Kred. m. Warsz. 42,75-42,50-43,40.
5 proc. m. Warsz. przedw. 30,25-30,75.
5½ proc. m. Warszaw. 1916 r. 20,50.
6 proc. m. Warsz. przedw. 21,75- 22,75.
7 proc. Tow. Kred. Przem. Polsk. 70,00.

Giełda towarowa.

ZIEMIOPŁODY.

Notowania ziemiopłodów w Poznaniu za 100 kg. loco stacja załadowcza. Żyto 37.25—38.25, pszenica 46.50—49.50, jęczmień zwyczajny 28—31, browar. 31.50 —36.50, mąka żytnia 70 procent 54.25, 65 proc. 55.75, pszenna 65 proc. 70—73, ospa żytnia 26—27, pszenna 27, ziemniaki fabryczne 6.50, groch polny 51—56, Victoria 78—88, gorczyca 65—85, saradela 21—23, peluszka 31—33, wyka 36—38, Usposobienie spokojne.

Notowania ziemiopłodów w Gdańsku: Pszenica 127 f. 15.25, 124 f. 13.75. 120 f. 12.75, żyto bez obrotów 11.35. jęczmień pastewny 10—10.75, browarowy 10.75—11.50, groch drobny 12—15, Victoria 20—25, zielony 18—21, mąka żytnia 34.75, pszenna 44.25, z domieszką zagraniczną 25 proc. 47.25.

B. dyktaktor Rosji o bolszewickiej nacjonalizacji przemysłu

Współczesny kapitalizm rosyjski — przestarzały. — Narodowy komunizm. — Rosja — arrière-garde'a kapitalizmu.

W lokalu redakcyjnym rosyjskiego pisma „Dni" (organu b. premjera rosyjskiego Kiereńskiego) w Paryżu odbywają się regularnie raz w tygodniu dyskusje polityczne, w których udział biorą wszyscy wybitni przedstawiciele lewicowej emigracji rosyjskiej we Francji.

Jedna z ostatnich dyskusyj poświęcona była sprawie bolszewickiej nacjonalizacji przemysłu.

W dyskusji tej wystąpił również były premjer rosyjski A. F. Kiereński, oświadczając na temat powyższy, co następuje:

„Co stworzyli bolszewicy w Z. S. S. R. w dążeniu do zreformowania dotychczasowego ustroju społecznego? Czy mamy teraz w Rosji stary kapitalizm, czy też nową zupełnie formę ustroju socjalistycznego? Otóż stwierdzić należy, że **w Rosji przewrót bolszewicki w niczem nie zmienił ustroju gospodarczego kraju. — w Rosji nadal istnieje kapitalizm czystej wody.**

Tam, gdzie panują zwykłe stosunki towarowe, gdzie stosunki te realizują się na rynku, ten zaś regulowany jest tem co ogólnie zowie się ceną, — tam zupełny brak wszelkich elementów gospodarki socjalistycznej".

Ale nie dość na tem. Kiereński wyraża pogląd, że **współczesny kapitalizm rosyjski** jest typowym kapitalizmem XVIII stulecia, t. j. **„kapitalizmem przestarzałym".**

„Omawiając możliwości wybudowania w Rosji ustroju socjalistycznego — mówi Kiereński — sam Lenin zawsze podkreślał, że **socjalizmu nie można budować w tak zacofanym kraju, jak Rosja;** Rosja powinna jedynie przetrwać do tej chwili, kiedy wybuchnie rewolucja socjalna w państwach kapitalistycznych zachodu. Ale — kontynuuje Kiereński swe wywody — rewolucja na zachodzie nie wybuchła, a z pierwszą częścią teorji Lenina stało się, co następuje: zgadzając się pod presją włościaństwa na coraz to nowe ustępstwa w stosunku do kapitału prywatnego, bolszewicy samą teorję rewolucji światowej przekształcili w coś wręcz przeciwnego, a mianowicie **w teorję narodowego komunizmu.** Chcąc wszelkiemi siłami utrzymać się przy władzy, bolszewicy zaczęli mówić o możliwości stworzenia socjalizmu w jednym tylko kraju, głosząc przytem zasadę współpracy z włościaństwem, które rzekomo jest nad wyraz wartościowym elementem przy budowie tego „socjalizmu".

Wypada stwierdzić, że na Zachodzie v chwili obecnej zachodzą zjawiska, wskazujące na to, że w pewnych warunkach gospodarstwo prywatne wykazuje tendencje do swego rodzaju unarodowienia. Zjawisko takie można, naprzykład, obserwować w Anglji i w Niemczech, częściowo też w Ameryce, gdzie odbywa się pewna jakgdyby socjalizacja kapitałów bankowych. W Rosji natomiast przeważająca większość przedsiębiorstw państwowych nie zmienia swego pierwotnego wybitnie kapitalistycznego charakteru.

I teraz — kończy Kiereński — **każdy zbyteczny miesiąc panowania bolszewickiego coraz bardziej oddala Rosję od zagadnienia socjalistycznego, robiąc z owej rzekomo „awangardy" rewolucji — „arrière garde" kapitalizmu.**

Z Pomorza

NOWE.

Poświęcenie dzwonów. Ubiegłej niedzieli odbyła się uroczystość poświęcenia nowych dzwonów kościelnych, sprowadzonych z odlewni z Kałusza. Dzwony te kosztowały 15.000 zł. Jeden z nich i to większy, w wartości 10.000 złotych ofiarowała p. Kurtowa z Nowego. Drugi zakupiono z pieniędzy składkowych.

SKÓRCZ.

Zmiana zarządu koła Ch. Dem. Na zebraniu koła Ch. Dem., które odbyło się dn. 9 bm. w hotelu p. Schwarza, po wygłoszeniu referatu politycznego przez posła Nowickiego z Grudziądza oraz po ożywionej dyskusji nad sprawami politycznemi, gospodarczemi i organizacyjnemi nastąpił wybór nowego stałego zarządu. Wybrano jednomyślnie na prezesa p. Dastycha, właściciela mleczarni, sekretarza kupca Czarneckiego, ławnika rolnika Roduńskiego, wiceprezesa, skarbnika, zastępcę sekretarza i 2 ławników, członków dotychczasowego zarządu wybrano przez aklamację ponownie do stałego zarządu.

Życzymy szczerze, aby zarząd koła ożywiony najlepszemi intencjami, zdołał na pożądanym dla Chrz. Dem. gruncie w Skórczu zapewnić P. Str. Ch. Dem. pierwsze należne się mu miejsce.

WĄBRZEŹNO.

Odsłonięcie cudownego obrazu M. B. Niedawno wstrząsnęła miastem wieść, że w kościele parafjalnym okradziono cudowny ołtarz Matki Bożej. Zdarto srebrną sukienkę, zabrano cenniejsze wota. Na miejscu dawnej sukienki pozostało tylko drzewo. Ale nie na długo! Obwatele tutejsi, którzy z całą czcią odnosili i odnoszą się do najukochańszej naszej Pani, złożyli cenniejsze przedmioty, ażeby sprawić nową sukienkę Matce Bożej. Sukienka została artystycznie wykonana w zakładzie złotniczym p. Gerkiego. Kierownictwo artystyczne spoczywało w rękach p. prof. Z. Ziółkowskiego. Nadeszła wreszcie niedziela, na którą zapowiedziano odsłonięcie cudownego obrazu. Była niedziela 12-go grudnia. O 3-ej zapełnił świątynię tłum wiernych. Kościół nie mógł pomieścić wszystkich, tak że wielu pozostało na cmentarzu. Ołtarz Matki Boskiej przystrojony w kwiaty i wieńce, odsłonięty obraz rzęsiście oświetlony. Ks. prob. Zakryś z ambony wygłosił uroczyste kazanie, wskazując na ułomności człowieka, który nawet gotów jest posunąć się do takiej zbrodni, jaką jest świętokradztwo. Nadmienił także ks. proboszcz o ofiarności parafjan, którzy nie poskąpili nawet obrączek ślubnych, aby przyczynić się do zakupienia nowej sukienki. Po kazaniu odbyło się poświęcenie obrazu oraz nieszpory z wystawieniem Najśw. Sakramentu.

PELPLIN.

Wiadomości kościelne z diecezji chełmińskiej. Przeniesieni zostali: ks. wikary Radtke z Brus do Brodnicy, ks. adm. Perszchke z Jeżenica jako wikary do Brus, ks. wikary Ryczakowicz z Tczewa (św. Józefa) do Chojnic, ks. wikary Borzyszkowski z Czerska do Chojnic, ks. wikary Kośnik z Wygody do Czerska, ks. wikary Gendreizig z Chojnic do Wygody ks. wikary Brząkała z Chojnic do Tczewa (św. Józefa) ks. wikary Kwiatkowski z Tczewa do Grudziądza (fara), ks. wikary Kłopocki z Golubia do Nieżywięcia, ks. wikary Borowski do Golubia, ks. wikary Stryszyk z Cekcyna jako administrator do Garca.

W miejsce ks. proboszcza Masłowskiego, który zrzekł się dobrowolnie probostwa w Drzycimiu i wyprowadza się do Niemiec, mianowano ks. wikarego Hinza z Parchowa jako administratora. ks. administrator Szarafińskiego z Łasina został mianowany katechetą przy gimnazjum w Toruniu, administracje parafji Łasina powierzono ks. dziekanowi Dembkowi z Grudziądza z prawem posłania ks. wikarego Dahlmanna jako swego substytuta do Łasina, ks. wikary Roman Gdaniec z Konarzyn przeniesiony został do Wąbrzeźna, a ks. wikary Lewańczyk z Wąbrzeźna do Konarzyn.

Zebranie Chrz. Demokr. Dn. 7 bm. odbyło się tu na sali hotelu p. Zawadzkiego zebranie koła miejscowego Ch. Dem. pod przewodnictwem prezesa p. Krajnika. Licznie zebrani członkowie wysłuchali ciekawego deferatu posła A. Nowickiego, który obszernie omówił sytuację polityczną, przedstawiając działalność P. S. Ch. Dem. W dyskusji zabierający głos pp. Wysocki, Grucza, Krajnik i inni wyrażali życzenie, aby społeczeństwo pelplińskie zawsze, nietylko w czasach wyborów, interesowało się więcej niż dotąd zagadnieniami politycznemi. Ch. Dem. ze swym umiarkowanym programem, opartym o zasady katolickie i narodowe, tak głęboko zakorzenione w ludzie pomorskim, zasługuje na szerokie poparcie.

ODEZWA

do wszystkich Powstańców i Wojaków na terenie D.O.K. VIII.

Druhowie!

Na zjeździe Delegatów w dniu 24-go października br. w Toruniu powierzyliście nam kierownictwo Związku, nakładając na nas, tem samem, wielkie obowiązki. Wykonanie jednak, przez nas, wszelkich zadań, wymaga Waszej intensywnej współpracy, do której Was „Druhowie" niniejszem wzywamy.

Istnienie jakiejkolwiek organizacji nie może być zależne od jednostek, lecz od wszelkich członków zrzeszonych w danej organizacji.

Niech każdego z Was, w zrozumieniu obowiązku i poczucia odpowiedzialności względem Ojczyzny cechują podstawy wymaganej od Was współpracy, a mianowicie pilność, karność, posłuszeństwo wobec bezpośrednich przełożonych, oraz ścisłe przestrzeganie wszelkich rozporządzeń i rozkazów władz wyższych naszej organizacji.

Jeżeli w tym kierunku pójdzie Wasza współpraca, spokojniej patrzeć będziemy w przyszłość, albowiem z tą chwilą staniemy się prawdziwą gwardją narodu i potężnym murem granicznym na zachodnich ziemiach Polski, poprzez który żaden wróg, spoglądający chciwie na nasze ziemie, nigdy nie przejdzie.

I dzisiaj więcej niż kiedykolwiek stanąć winniśmy zwartym szeregiem do spełnienia obwiązku naszego wobec Ojczyzny i stworzyć silną armję rezerwową, zdolną, wspólnie z czynną naszą armją, do wielkich czynów w obronie „Wiary i Ojczyzny".

Współpracę i ścisłą łączność z naszą czynną armją uważamy za główny nasz obowiązek.

Siła naszego Zrzeszenia od Was i Waszych wysiłków zależy.

Wszędzie bowiem, gdzie ujawniają się jakiekolwiek niedomagania organizacyjne, okazuje się, że powodem tego stanu rzeczy jest przeważnie fakt niedoceniania ważności organizacji naszej, a co zatem idzie, brak ludzi chętnych i pracowitych.

Waszym więc obwiązkiem jest uświadomić byłych towarzyszy broni, którzy dotychczas biernie się wobec nas zachowywali, że Związek Tow. Powstańców i Wojaków na Pomorzu jest organizacją przysposobienia wojskowego o charakterze bezpartyjnym i patrjotycznym, do której każdy Polak, któremu Dobro i Wolność na sercu leży, należeć powinien.

Wytłumaczenie tym wszystkim niezorganizowanym kolegom, że Związek nasz to potęga, z którą każdy wróg liczyć się musi, że w ramach naszej organizacji szkoli się młode pokolenia, które tworzyć mają w przyszłości kadry wojskowe o wyrobionym duchu patrjotycznym i że wreszcie jednem z naczelnych naszych zadań jest wychowanie członków fizycznie.

Do czynu więc „Druhowie". Poprzyjcie nasze dążenia w kierunku rozrostu i rozwoju naszej organizacji, podyktowane największą troską o Ojczyznę, a staniecie się prawdziwymi synami ukochanej naszej Odrodzonej Polski.

Pamiętajcie, że na nas patrzy cała Polska i że czynów Waszych oczekuje młode pokolenie, całe społeczeństwo i Ojczyzna.

Stańmy więc ramię przy ramieniu, a nie wzmoże nas żaden wróg.

WOLNOŚĆ!

Pomorze, w grudniu 1926.

ZARZĄD ZWIĄZKU TOWARZ. POWSTAŃCÓW I WOJAKÓW NA TERENIE D. O. K. VIII.

Maciej hr. Mielżyński, prezes. E. Baranowski, sekretarz. J. Goga, I. wiceprezes. G. Bernaczek, komendant. Ł. Prądzyński, II. wicepre-zes. K. Domański, skarbnik. Hądzlik, adjutant. T. Kaźmierski, zastępca sekretarza. F. Zarzycki, zastęp. komendanta. J. Teska, refer. oświatowy. St. Wita, adjutant. Ławnicy: Medard, Komar, Tebinka, St. Żurkowski, K. Sludowski, W. Jakobson.

Bielawki, pod Pelplinem.

Stogi się palą. W nocy z czwartku na piątek, 10 bm., spaliły się na państwowym majątku tutejszym dwa stogi niemłóconej koniczyny. Jest to już trzeci wypadek pożaru stogów na tym majątku. Stogi palą się mniejwięcej co miesiąc raz.

Przyczyna pożarów nie została dotychczas wyjaśniona. Podejrzewa się podpalenie. Stogi były wysoko zabezpieczone.

STAROGARD.

Ruchliwość koła Ch. Dem. Nasze koło Ch. Dem. pod przewodnictwem niezmordowanego swego prezesa p. red. Kiełbratowskiego rozwija ogromną ruchliwość, godną wyróżnienia i naśladowania. Założone przed kilkoma miesiącami przez posła A. Nowickiego, odbyło w międzyczasie już kilka zebrań, na których referowali pp. Wilga Stan. ze Tczewa i red. Kiełbratowski.

Dn. 8 bm. przybył do naszego miasta poseł Nowicki, celem wygłoszenia referatu, którego wysłuchali obecni z wielkiem zainteresowaniem.

Zarząd koła dokłada wszelkich starań, aby spopularyzować program Ch. Dem. rozszerzając liczbę członków i sympatyków stronnictwa.

Kradzież na ulicy. Wypadki kradzieży na ulicy Dworcowej mnożą się w zastraszający sposób. Dnia 13 bm. wieczorem już po trzeci raz w krótkim czasie okradziono pewną panią powracającą z dworca. Kilku wyrostków wyrwało wspomnianej pani srebrną torebkę z zawartością 130 zł, 8 guldenów gdańskich i dokumenty osobiste. Złoczyńcy zniknęli niepoznani w kierunku baraków.

Odebranie koncesji. P. Hoppemu, właścicielowi „Hotelu Dworcowego" odebrano koncesję na wyszynk alkoholu.

Trzeci dom miejski. Nareszcie oddaje miasto trzeci nowowykończony dom miejski do użytku publicznego. 20 rodzin uzyska nareszcie tak upragnione pomieszkania. Jak słychać, miasto zamierza w krótkim czasie przystąpić do budowy dalszych domów mieszkalnych.

WIELBRANDOWO, pow. starogardzki.

Kradzież 3500 złotych. Gospodarz Augustyn Maciejewski udał się 13 bm. o godz. 4 nad ranem na dworzec do Morzeszczyna. W tym czasie weszli do jego mieszkania złodzieje i skradli z szafy 3500 zł i 60 guldenów gdańskich gotówki i ciemne palto, żakiet i srebrny męski zegarek. Energiczne śledztwo w toku. Złodzieje owi byli prawdopodobnie dobrze poinformowani o owej gotówce.

Powyższy przypadek powinien być ostrzeżeniem dla tych wszystkich, którzy pieniądze swoje zamiast zanieść do banku, gdzie mogą przynosić korzyści dla wielu, przechowują je w szafach, łóżkach, piecach lub pończochach. W razie kradzieży lub pożaru ponoszą oni wielką stratę. Nikt im pieniędzy wówczas nie zwróci.

CZERSK.

Kradzież z włamaniem. W piątek, dnia 10 bm. pomiędzy godz. 5 a 5,30 popoł. włamali się złodzieje do mieszkania cukiernika p. Adamskiego, przy ul. Kościuszki, w domu p. Węckowskiego. Wyrwali zamek od zamkniętych drzwi, zabrali lampę z korytarza, która im służyła do oświetlenia przy kradzieży. Skradli jedno futro zupełnie nowe, podszywane skórą czarnobiałą wartości 600 zł, jedną parę białych spodni, białe sztywne kołnierzyki, skórzany portfel, papiery wojskowe, wszelkie świadectwa szkolne oraz świadectwa jego zawodu i jedną dużą walizę bronzową. Dużo innych rzeczy zapakowali do walizy, lecz nie zdołali je z sobą zabrać, gdyż zostali spłoszeni przez służącą. Złodzieji dotychczas nie ujęto, dalsze śledztwo w toku. Ogólną wartość skradzionych rzeczy obliczono na około 1000 złotych. Ktoby mógł złodzieji wskazać, tak iżby ich pochwycić, otrzyma sowitą nagrodę.

Chleb dla swoich. W Czersku znajdzie stałą egzystencję dekarz-fachowiec z mniejszym kapitałem.

Bliższych informacyj udzieli Dyrekcja Związku Obrony Kresów Zachodnich w Poznaniu, ul. Fredry 7, tel. 40-56.

CHOJNICE.

Z „Sokoła". W niedzielę, dnia 12 bm. odbyło się w hotelu p. Kaletty zebranie zarządu okręgowego II dzielnicy Pomorskiej Związku Tow. Gimn. „Sokół" przy licznym udziale naczelników i prezesów poszczególnych gniazd. Z ogólnej liczby gniazd (14 II dzielnicy Pom. reprezentowane były: Chojnice, Czersk, Tuchola, Sępólno, Brusy, Czyczkowy, Kamień, Lubina, Bytel, Łęg i Żalno.

Zebranie zagajone zostało przez prez. okr. druha Szczepańskiego, który zarazem powitał wszystkich obecnych pozamiejscowych prezesów i naczelników. Następnie udzielono głosu drh. Kaliszanowi, który zdał sprawozdanie i odczytał protokół. Druh naczelnik Reszka zdał sprawozdanie z Rady Związku i odczytał wnioski poszczególnych komisji, poczem drh. prezes podziękował wszystkim i wyraził swoje zadowolenie z dotychczasowej pracy sokolej. Drh. Podlaszewskiego wybrał zarząd na zastępcę naczelnika okręg. aż do następnego posiedzenia Rady Okręg., które to posiedzenie wyznaczy przewodnictwo.

Teatr w Chojnicach. Zespół artystów teatru grudziądzkiego zapowiada jednorazowy występ na poniedziałek, dnia 20 bm. w hotelu Centralnym. Artyści odegrają świetną krotochwilę ze śpiewami i tańcami p. t. „Ułani ks. Józefa".

Nowe biuro adwokackie. Znany i poważany wszechstronnie dyrektor Sądu Powiatowego p. Burczyński opuszcza dodychczas zajmowane stanowisko i zamierza otworzyć w Chojnicach biuro adwokackie.

Z Izby Karnej Sądu Okr. Onegdaj stawał przed tut. Izbą karną niejaki T. Malachiński, zamieszkały w Kiełpinie, który oskarżony był o popełnioną kradzież na szkodę J. Kęsika z Kiełpina. Dlatego, że oskarżony był już kilkakrotnie karany, został zasądzony na 4 miesiące więzienia.

Następnie stawali Ebertowski i F. Muzolf, którzy oskarżeni byli o to, iż wspólnie w Tucholi skradli na szkodę Zalewskiego 1 centnar żyta. Po przeprowadzonej rozprawie zasądzeni zostali Ebertowski na 1 miesiąc i Muzolf na 3 miesiące więzienia.

WIELE, pow. chojnicki.

Odznaczenie. Za czynny udział w powstaniu wielkopolskim otrzymał onegdaj tutejszy nauczyciel p. Adam Patenkiewicz dyplom i odznakę Wojsk Polskich. P. P. jest ogólnie znany jako gorliwy patrjota polski.

LUBOŃ, pow. chojnicki.

Niesumienny sołtys. Sołtys gminy Luboń niejaki J. K. został przez Izbę Karną zasądzony na 3 miesiące więzienia wzgl. 30 zł. grzywny, ponieważ w roku 1924 bezprawnie przywłaszczył sobie zainkasowane zł. 20 tytułem podatku od psów, który to podatek ściągał od tamt. rolników.

TCZEW.

Wystawa kaszubska. Otwarcie wystawy haftów kaszubskich szkoły p. Maksymiljana Lewandowskiego odbyło się w niedzielę 5 bm. Przemówienia wygłosili pp. inspektor szkolny Binnek, protektorator wystawy burmistrz p. Wojczyński i prof. Władczyna. Następnie wygłosił p. Lewandowski referat o domowej sztuce kaszubskiej. Domowa sztuka kaszubska istnieje od wieków całych, niestety z czasem wśród ludu zapomniana i zaniedbana. Dopiero pod poniec 19 wieku znalazł się człowiek, który umiał z tych starych i zatartych ozdób domowych wyczytać wątek nowej sztuki zdobniczej. Człowiekiem tym był śp. Izydor Gulgowski. W kilka lat później wspólny cel i jedna myśl łączy z nim p. Maksymiljana Lewandowskiego. Niestrudzona praca, nieugięte charaktery tych romantyków kaszubskich dały jako wynik najpierw muzeum kaszubskie, a następnie to, cośmy naocznie widzieli. A widzieliśmy piękne rzeczy, pełne żywych barw. Wspaniałe obrusy w rozmaitych deseniach, starannie i wzorowo wykonane portjery, firanki, suknie, bluzki, ręczniki, serwety, ozdoby na ołtarze i t. p. A wszystko na motywach ludowych kaszubskich.

Wystawą kaszubską zainteresowały się także nasze władze wojewódzkie, z których ramienia zwiedził wystawę naczelnik wydziału handlu i przemysłu, p. inżynier Celichowski, który wobec przemysłu kaszubskiego zajął przychylne stanowisko i przyrzekł poczynić kroki o uzyskanie na ten cel subwencji. Żywimy nadzieję, że starania odniosą pomyślny skutek, bo jak organizator oświadczył, brak funduszów bardzo hamuje rozwój tego przemysłu. Na propozycję urządzenia wystawy w Toruniu, w Poznaniu i w Warszawie, organizator się chętnie zgadza, jednak będzie mógł przystąpić do wykonania dopiero po zebraniu odpowiednich funduszów.

Hafty kaszubskie, które były wystawione w salce posiedzeń magistratu w Tczewie, nabyć można w składzie p. W. Kobylińskiego, przy ul. Dworcowej.

Zebranie Z. O. K. Z. Dnia 30 listopada odbyło się w Tczewie walne zebranie Związku O. K. Z. z udziałem kierownika Okręgu, p. Zaleskiego, który wygłosił referat o sytuacji politycznej na Pomorzu. W nader ożywionej dyskusji poruszono sprawy miejscowe oraz postanowiono zorganizować obchód wrzesiński łącznie z rocznicą wkroczenia wojsk polskich na Pomorze.

PUCK.

Ostrożnie przed znieznanymi wojażerami. Z początkiem lipca przybył do Pucka pewien nieznany wojażer, udając się do kupca p. Adolfa Krauzego, któremu przedstawił się jako zastępca firmy „Stefan Likowski" hurtowny skład mleczarski w Bydgoszczy, ofiarując mu po cenach korzystnych masło i jaja. Ponieważ w Pucku w czasie sezonu kąpielowego tego rodzaju żywności są bardzo drogie i nie można ich dostać, zgodził się p. Krause na jego propozycję i zamówił u niego masła i jajek za sumę 269 zł. Niezadługo potem firma „Likowski przysłała p. Krausemu rachunek na zamówiony przez niego towar, w kwocie 269 zł. Krause nie podejrzewając nic złego, przesłał sumę tę przekazem pocztowym wspomnianej firmie. Zamówiony towar jednak mimo kilkakrotnych upomnień nie nadchodził. Krause zawiadomił o tem policję bydgoską, która stwierdziła, że firma taka w Bydgoszczy wcale nie istnieje. Okazało się również, że w ten sposób Likowski jeszcze kilku innych kupców naciągnął.

Jeszcze „prześwietlanie“ dróg.

Zwiedzanie majątku Nowej Wsi. — Gościnność gospodarza. — Droga do Świerkocina. — Czy to ma być „prześwietlanie?“ — Apel do władz miarodajnych.

Tak się złożyło przed paru dniami, że właściciel resztówki w Nowej Wsi, p. aptekarz Jan Stencel zaprosił kilku redaktorów naszego pisma na małą uroczystość familijną do swego mająteczku pod Grudziądzem.

Skorzystaliśmy skwapliwie z miłego zaproszenia zarówno ze względu na osobę gospodarza, znanego doniedawna społecznika i zasłużonego działacza narodowego p. Jana Sztencla, jak i ze względu na perspektywę sympatycznej przejażdżki poza mury dusznego miasta i spędzenia paru chwil na miłej pogawędce w gronie znajomych.

Mająteczek sam, dość malowniczo obok szosy do Świerkocina położony, zaopatrzony jest — jak większość tego rodzaju resztówek na Pomorzu — w nowoczesne urządzenia techniczne. Już zdaleka, uderza oko widza nowocześnie urządzony wiatrak umieszczony na jednym z budynków, który obsługuje całe gospodarstwo w wodę, rozprowadzaną systemem wodociągowym po reszcie budynków. Zabudowania wszystkie masywne, schludne, sprawiają dodatnie wrażenie celowem rozmieszczeniem i solidnym wyglądem.

Gospodarstwo całe, liczące zaledwie 450 mórg, posiada nowe urządzenia techniczne i lwią część pracy wykonuje się siłą elektryczną, co ma tę zaletę, że trud kilkunastu ludzi załatwia maszyna w czasie kilkakrotnie krótszym, szybko, składnie i tanio. — Sympatyczny gospodarz z dumą oprowadzał nas po swojem królestwie, tłumacząc szereg ulepszeń przez siebie wprowadzonych.

Wnętrze gustownie urządzonego mieszkania poinformowało nas na wstępie, że p. Jan Sztencel to zapalony myśliwy (o czem świadczyły liczne trofea myśliwskie porozwieszane na ścianach) oraz doświadczony automobilista.

Po mile spędzonych paru godzinach nadszedł czas odjazdu. W powrotnej drodze okazało się, że nawet wycieczka całkiem prywatna może mieć w pewnych okolicznościach znaczenie społeczne.

Już bowiem w czasie jazdy do Nowej Wsi uwagę naszą zwróciła masa przydrożnych drzew, jedno przy drugiem nacechowanych toporem od strony szosy. Zajęci obserwowaniem zmieniającego się szybko krajobrazu nie interesowaliśmy się bliżej przyczyną tego widoku. Dopiero wracając, skonstatowaliśmy, że są to dęby, przeznaczone na wycięcie.

Jak mogliśmy się naocznie przekonać, na zagładę zostały skazane **najpiękniejsze okazy, przyczem z prawdziwą przykrością stwierdziliśmy**, że nacech. zostały jedne za drugiemi (niekiedy po 8 pod rząd) drzewa zdrowe i wysokopienne, natomiast pozostawiono dęby krzywe, cherlawe i nadpsute.

Pismo nasze już po trzykroć zabierało głos w sprawie „prześwietlania dróg“. Pierwsza notatka została nam nadesłaną do redakcji. Druga „W imię prawdy“, pojawiła się po obejrzeniu przez nas drogi wysadzonej lipami, klonami i t. p. I jeśli na wycięcie tamtych drzew można się zgodzić bez zastrzeżeń, o tyle drogę do Świerkocina, wysadzoną najpiękniejszemi dębami, należałoby za wszelką cenę oszczędzić.

Dość chyba, jeśli się powie, że jest to jedna z najpiękniejszych i bardzo rzadkich dróg w Polsce. Jesteśmy głęboko przeświadczeni, że wydział powiatowy nie jest odpowiedzialny za nacechowanie, dokonane chyba przez niższych funkcjonarjuszy wydziału drogowego. Sprawa przyjmie napewno inny obrót, skoro odnośna komisja skonstatuje na miejscu, że tego rodzaju wycinanie — „prześwietleniem“ nie jest. To też pozwalamy sobie zaapelować do dobrej woli władz kompetentnych, aby rzecz zbadały na miejscu i przeszkodziły, naprawdę, wandalizmowi, którym byłoby wycięcie wspaniałych zdrowych dębów z równoczesnem pozostawieniem sztuk chorych.

Walka z alkoholizmem.

Udział w niej Polskiej Ligi Przeciwalkoholicznej w Grudziądzu

Wreszcie i rząd stanął do walki z alkoholizmem. Pod tyt. „Alkoholizm i jego zwalczanie“ organizuje Departament zdrowia Minist. Spraw Wewn. wzgl. Państwowy Instytut Hygjeny w porozumieniu z Polskim Towarzystwem „Trzeźwość“ cykl wykładów w czasie od 14. grudnia do włącznie 18. grudnia. W odezwie zapraszającej do uczestnictwa wzywa kierownik Departamentu zdrowia b. minister Dr. Chodźko do walki z klęską alkoholizmu, „rujnującego zdrowie fizyczne i moralne Narodu, rujnującego jego dobrobyt, zapełniającego swemi ofiarami więzienia i przytułki, zwyradniającego rasę“ do walki z „klęską społeczną równą gruźlicy, chorobom wenerycznym itp.“

Wykłady mieć będą znakomici mówcy i działacze, jak prof. Dr. Gantkowski z Poznania („Wpływ alkoholizmu na stosunki społeczne“ i „Alkoholizm i charakter“), docent Dr. Radziwiłłowicz, prof. Dr. Daszyńska-Golińska („Polityka społeczna w walce z alkoholizmem“ „Abstynencja jako zasada walki z alkoholizmem“), dyr. B. Duchowicz ze Lwowa („Rola i znaczenie napojów alkoholowych w naszem gospodarstwie narodowem“, „Fizjologiczne działanie alkoholu na organizm ludzki“), Sędzia Sądu Najwyższego Glass („Alkoholizm i nieszczęśliwe wypadki“, „Alkoholizm i przestępczość“) i inni. W programie są i wycieczki dla praktycznego poznania skutków alkoholizmu, jak wycieczka do Państwowego Zakładu dla umysłowo chorych w Tworkach, Ośrodka Zdrowia w Mokotowie, Szpitala dla dzieci i t. d.

Poszczególne organizacje z całej Polski biorą udział w wykładach przez delegatów, jak i Polska Liga Przeciwalkoholowa w Grudziądzu.

Z ruchu nauczycielskiego.

Zarząd Okręgowy Stowarzyszenia Chrz. Nar. Nauczycielstwa zarządził odbycie nadzwyczajnych posiedzeń kół, na których prezes tegoż zarządu p poseł Albin Nowicki wygłosił referaty organizacyjne i to: w Świeciu, Pruszczu, Nowem, Smętowie, Tczewie, Jeżewie (koło Terespol-Laskowice) Pelplinie, Stargardzie, Skórczu, Lubichowie i Zblewie.

W bież. tygodniu odbędą się takież posiedzenia: dnia 17 w Wielu, dnia 18 w Brzeźnie, pow. chojnicki, oraz 19 w Laskowicach zjazd prezesów kół pow. świeckiego.

Kronika

GRUDZIĄDZ, 16-go grudnia 1926 r.

KALENDARZYK Czwartek 16 Euzebjusza b.
Piątek 17 Łazarza b.
Wschód słońca 8 7, zachód 15 44
Wschód księżyca 14 22, zachód 5 19.

—** **STAN POGODY.** Spostrzeżenia państwowego Instytutu meteorologicznego w Warszawie: Dziś rano temperatura 3°2 Cels. wilgotność 95 proc., stan nieba: pochmurno mgła. Rozkład ciśnienia w Europie: Niż barometryczny ze środkiem nad Rosją północną ogarnia Skandynawję, Bałtyk, Finlandję i niemal całkowicie Rosję. Obszar wysokiego ciśnienia zajmuje w dalszym ciągu kraje Europy środkowej i południowej. Nad Atlantykiem w pobliżu brzegów Islandji i Anglji pojawił się nowy wyż barometryczny.

Prawdopodobny przebieg pogody w Polsce: W dalszym ciągu pogoda pochmurna mglista z drobnemi deszczami. Temperatura powyżej 0°, umiarkowane wiatry zachodnie.

—** **STAN WODY W WIŚLE POD GRUDZIĄDZEM** w dniu wczorajszym wynosił 1,70 mtr.

*

—** **DYŻURY NOCNE APTEK.** Od dnia 11-go do 17-go grudnia br. apteka pod „Koroną“ ul. Wybickiego 39, tel. 137 i apteka pod „Gwiazdą“ ul. Chełmińska 26, telefon 399.

*

KALENDARZYK TEATRALNY.

Czwartek 16. 12. — „Podatek majątkowy“, farsa w 3 aktach „Grzymały - Siedleckiego.
Piątek 17. 12. — Gościnny występ wszechświatowej sławy pianisty - kompozytora Aleksandra Wielhorskiego.
Sobota 18. 12. — (Premjera) „Noc przedślubna“, lekka komedja w 3-ch aktach M. Fijałkowskiego.
Niedziela 19. 12. — popoł. godz. 4-ta „Podatek majątkowy“. — Wieczorem (drugi raz) „Noc przedślubna“.

*

CO GRAJĄ W KINACH.

—** **KINO „ORZEŁ“** wyświetla od czwartku, dnia 16-go bm. dwa szlagiery w jednym programie. Wzruszający dramat erotyczno-sensacyjny p. t. **„Uwiedziona“**. W roli głównej niezrównana Mary Pickford.

Jako druga część programu dramat sensacyjny p. t. **„Groźny Jastrząb“** z Fredem Thomsonem.

—** **KINO „APOLLO“** wyświetla słynną operetkę p. t. „Wesoła wdówka“, zrealizowana jako najwspanialszy film.

W rolach głównych wystąpią ulubieńcy publiczności Mac Muray i John Gilbert.

*

—** **NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE.** W dniu dzisiejszym o godzinie 9-ej rano w kościele farnym ks. dziekan Dembek odprawi nabożeństwo żałobne za duszę śp. pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, Gabrjela Narutowicza.

—** **ZAPOWIEDZIANA WIZYTA WOJEWODY W GRUDZIĄDZU.** P. wojewoda pomorski Młodzianowski zamierza podobno w przyszłym tygodniu odwiedzić Grudziądz.

—** **Z TEATRU MIEJSKIEGO.** **„Podatek majątkowy“** w czwartek, pełna humoru i przekomicznych sytuacyj farsa Grzymały - Siedleckiego, na której rozbawiona publiczność rzęsistemi brawami nagradza świetną grę artystów.

„Noc przedślubna“ w Teatrze Miejskim. W sobotę, dnia 18-go bm. premjera efektownej, lekkiej komedji Mieczysława Fijałkowskiego „Noc przedślubna“, której swojski humor tryska rakietami dowcipu, śmieszy do łez i bawi świetnie uchwyconemi typami. Reżyseruje Leon Jaroszyński. Zainteresowanie nadzwyczajne. Bilety nabywać można w dziennej kasie teatru „Wielkopolanka“ od godziny 10-ej do 1-ej i od 3-ej do 6-ej, oraz w kasie Teatru Miejskiego od godziny 7-mej.

—** **SIEROSZEWSKI W GRUDZIĄDZU.** Zwolenników znakomitego powieściopisarza i mówcy Wacława Sieroszewskiego czeka wielka niespodzianka. Jutro, tj. w piątek, dnia 17-go grudnia o godzinie 6-ej wieczorem Sieroszewski mówić będzie w Teatrze Miejskim na aktualny temat: „Józef Piłsudski a Benito Mussolini“. Treść przemówienia następująca: Tłum i wódz. Bohaterowie chwili — bohaterowie wieków. Potop krwi. Religia Ojczyzny. Włochy po traktacie Wersalskim. Rozkład parlamentu. Korupcja rządu. Nad przepaścią bolszewizmu. Pochód na Rzym. Dusza Włoch spółczesnych wcielona w Mussolinim. Polska żywcem pogrzebana. Czynny mistycyzm. Legjony. Józef Piłsudski jako ostatni „awathar“ legjonizmu. Ludzkość czy Naród? Śmiertelny sen. Sami sobie. Zużyte formy, a wiecznie nowe życie. Wychowawca żołnierzy — wychowawcą narodu. Dlaczego nie chce być dyktatorem? Dlaczego jest dyktatorem? Liga Narodów a idea Jagiellońska. Przed naród swój dla ludzkości.

Początek przemówienia punktualnie o godzinie 6-ej wieczorem.

—** **TOWARZYSTWO KUPCÓW ŻYDOWSKICH W GRUDZIĄDZU** założone zostało przed kilkoma dniami. Prezesem towarzystwa został wybrany p. Rotszuld. Lokal towarzystwa mieści się przy ulicy 3-go Maja 32, III ptr.

—** **ZARZĄD POWIATOWEGO KOŁA ZW. INWALIDÓW WOJENNYCH R. P. W GRUDZIĄDZU** podaje członkom do wiadomości, że tegoroczny podział gwiazdki odbędzie się w środę, dnia 22-go bm. o godzinie 6-ej wieczorem w lokalu „Bazar“ przy ulicy Moniuszki. Wstęp tylko za okazaniem legitymacji członkowskiej.

—** **PRZECIW ustaleniu się tradycyj pijackich** w „Noc Sylwestrową“. W piątek, 10 bm. o godz. 8¼ wieczorem zagaił na sali Bibljoteki Uniwersyteckiej w zastępstwie prezesa p. prof. dr. Gantkowskiego nieobecnego z powodu wyjazdu — Sekretarz Jeneralnej Ligi Katolickiej ks. Józef Prądzyński, bardzo liczne zebranie przedstawicieli organizacyj i związków poznańskich.

Przewodniczył prezes Ligi Katolickiej parafji św. Marcina p. dr. Stanisław Salkowski.

Zebranie zaszczycili swoją obecnością przedstawiciele władz wojewódzkich, wojska, sądownictwa, uniwersytetu, duchowieństwa, władzy duchownej z wikarjuszem generalnym ks. Infułatem Meysnerem na czele. [illegible]

Referował na temat zdziczenia obyczajowego w nocy sylwestrowej w r. 1924 na 25 i 1925 na 26 ks. Józef Prądzyński.

Po dyskusji uchwaliło zebranie jednomyślnie:

1. zgłosić akces do kroków podjętych już w tej samej sprawie równolegle z Polską Ligą antyalkoholową;
2. Zwrócić się do prasy z prośbą, żeby wcześniej, stanowczo i często w tej sprawie urabiała opinję;
3. stawić wniosek do właściwych władz o zamknięcie w wieczór sylwestrowy — lokali publicznych o godz. 9 wiecz.
4. do władz bezpieczeństwa o ograniczenie w noc sylwestrową ruchu ulicznego od godz. 10 wieczorem do godz. 3 rano.
5. o sformowanie osobnej brygady policyjnej, celem otoczenia dostateczną opieką warsztatów pracy, zagrożonych zniszczeniem.

O godz. 9 wieczorem zamknął przewodniczący zebranie dziękując za rzeczowe obrady.

—** **Udogodnienia kolejowe.** Od dnia 6. 12. 26 r. z **Warszawy** i od 7. 12. 26. z Gdańska w pociągu Nr. **413 i 414** zamiast wagonu sypialnego I. i II. kl., kursuje wagon sypialny **I, II, i III. kl.**

W związku z uruchomieniem przez Dyrekcję Warszawską pociągu Nr. 617/618 z Warszawy do Iłowa i odwrotnie, zarządziła Dyrekcja Gdańska, celem uzyskania połączeń do tych pociągów z kierunku Lubawy następujące zmiany pociągów Nr. 1422/1451 na odcinku Iłowo—Działdowo. Poc. 1422 Działdowo przyjazd niezmieniony, zaś odjazd do Iłowa w trasie poc. Nr. 618 o godz. 5,08. Narzym przyjazd 5,17, odjazd 5,18, Iłowo przyjazd 5,23.

Pociąg Nr. 1451 oczekuje w Iłowie na połączenie od poc. Nr. 617 minut 20 i bieg jego zmienia się następująco: Iłowo odjazd 3,04, Narzym przyjazd 3,09, odjazd 3,10, Działdowo przyjazd 3,27 i dalej do Lubawy odjazd nie zmieniony.

—** **WYBICIE SZYBY WYSTAWOWEJ.** We wtorek, dnia 14-go bm. o godzinie 23.30 nieznany narazie sprawca wybił wielką szybę w składzie cukierków Antoniny Bony przy placu 23-go Stycznia 25.

Na miejsce wypadku przybyła natychm. policja w celu zabezpieczenia przed ewentualną kradzieżą. Jak stwierdzono, nieznani sprawca zdołał ukraść tylko jedno pudełko z cukierkami.

—** **ARESZTOWANIE ZŁODZIEJA.** Kobieta lekkich obyczajów, niejaka B. Kazimiera, zamieszkała przy ulicy Pietruszkowej 22, została aresztowaną pod zarzutem popełnionej przed ośmiu dniami kradzieży 1 500 złotych na szkodę handlarza Ruprechta, zam. przy ul. Radzyńskiej.

Oprócz tego B. uchylała się dłuższy czas od odsiedzenia kary w domu poprawczym w Chojnicach.

KINO „ORZEŁ“. — „Uwiedziona“. Scenarjusz „Uwiedzionej“ opiera się zasadniczo na niezmiernie ciekawym, społecznym problemie walki wielkiego przemysłu z drobnymi pracownikami (w tym wypadku na walce bogatego kapitalisty, posiadającego monopol rybołóstwa z ubogimi rybakami), ale właściwie zagadnienie to służy tylko za tło dramatu, podczas gdy oś jego stanowi miłość dwojga przedstawicieli młodego pokolenia tych dwóch walczących ze sobą klas społecznych.

Dzięki świetnej reżys. drga w omawianym filmie przykuwający uwagę nerw ruchu i wciąż przemyka się. Zaostrzające ciekawość iskierki narazie awanturniczej sensacji (nocna wyprawa na połów), które jednakże płoną coraz mocniej, wybuchając wreszcie potężnym płomieniem tragicznego splotu wypadków.

Rolę tytułową odtwarza znana gwiazda filmowa Mary Pickford. Jej gra w „Uwiedzionej“ — mimo, iż jest to kreacja aż nazbyt realistyczna — stwarza koło widza atmosferę poezji, bajek i wiedzie go w tęczową krainę fantazji.

Ilustracja muzyczna, jak zwykle, bardzo dobra.

Ruch towarzystw

(rt) **Na pomyślny rozwój Żeńsk. Towarz. Gimn. „Sokół“** odprawioną zostanie w niedzielę, dnia 19-go grudnia br. o godzinie 8-ej rano uroczysta Msza św. w Kościele Farnym.

Wszystkich członków Żeńskiego gniazda, oraz bratnich Towarzystw Sokolich uprasza się o wzięcie udziału w pochodzie.

Zbiórka o godzinie 7,30 w Gimnazjum Klasycznem przy ulicy Sienkiewicza.

(rt) **Tow. śpiewackie „Echo“.** Zwykła lekcja w czwartek, dnia 16-go grudnia br. nie odbędzie się. Natomiast odbędzie się zebranie zarządu towarzystwa w sobotę, dnia 18 grudnia o godzinie 8,30 wieczorem w lokalu zebrań.

(rt.) **Posiedzenie zarządu Ch. D.** w poniedziałek, dnia 20. bm. odbędzie się w Grudziądzu w sekretarjacie, Rynek 15, posiedzenie zarządu Pomorskiej Rady Wojewódzkiej P. S. Ch. D., na którem poseł A. Nowicki złoży sprawozdanie z posiedzenia Zarządu Głównego.

Z życia wojskowego

ZMIANA W ADJUTANTURZE 64 P. P.

Jak nas informują, w najbliższych dniach ma nastąpić zmiana na stanowisku adjutanta 64 grudziądzk. pułku piechoty. Dotychczasowy adjutant pułku, por. Władysław Kosmowski, który na tym stanowisku zyskał sobie szacunek i poważanie zarówno przełożonych, jak i kolegów przechodzi do I kompanji C. K. M. Natomiast por. Smoleński Jan, dotychczasowy dowódca 3 komp. C. K. M. został powołany na zaszczytne i odpowiedzialne stanowisko adjutanta.

Według tych samych informacyj dowództwo 3 kompanji C. K. M. po poruczniku Smoleńskim obejmie kapitan Wysocki, brat znanego i cenionego mecenasa Wysockiego.

OSOBISTE.

Dowódzca 64 p. p. szt. gen. Hulewicz Bohdan powrócił z Włocławka, dokąd jeździł na inspekcję składnicy wojennej 64 p. p.

ZMIANA NA STANOWISKU OFICERA PLACU W GRUDZIĄDZU.

Jak się dowiadujemy, dotychczasowy oficer placu w Grudziądzu kapitan 64 pp. Osmoła Michał został odwołany do pułku macierzystego i ma objąć prawdopodobnie dowództwo 8 kompanji strzeleckiej. Kap. Osmoła na swoim odpowiedzialnym stanowisku zjednał sobie powszechne uznanie.

ZMIANY NA STANOWISKACH DOWÓDZCÓW.

W dowództwie stacjonowanych wileńskich wojsk zajdą zmiany. Dowódzca 5 p. p. leg. płk. Baczyński przeniesiony został na stanowisko dowódzcy III. dyw. legjonów w okolicę Zamościa. Dowództwo 5 pułku obejmie ppłk. sztabu generalnego Furgalski.

Z całej Polski

WARSZAWA.

Dziecko podrzuca dziecko. Nędza doprowadza do rzeczy wprost niewiarogodnych! W Warszawie zdarzył się np. fakt nie notowany jeszcze w kronikach policyjnych: oto na schodach domu Nr. 84 przy ul. Leszno, 10 letnia dziewczynka usiłowała podrzucić 2 mies. dziecko! Lokatorowie domu spostrzegli płaczące niemowlę i zaopiekowali się niem, zatrzymując jednocześnie dziesięcioletnią „przestępczynię".

POZNAŃ.

Głodomór zrobił dobry interes, ale nie dotrzymał warunków. Głodomór Jurand, który w Poznaniu rozpoczął w ostatnich dniach października głodówkę, obliczoną na 45 dni, przerwał ją i opuścił komorę szklaną, w której przebywał od 30 dni. Jako doświadczenie naukowe impreza ta nie udała się pod żadnym względem, natomiast materjalnie przyniosła ona Jurandowi pokaźny dochód obliczony na 50—60.000 złotych, ponieważ frekwencja zwiedzających przez cały czas była bardzo duża.

Dobry interes. — Najpierw oszczędził wydatków przez 30 dni na wyżywienie a przytem zarobił przeszło 50 tys. złotych. To mi interes w dzisiejszych ciężkich czasach — i braku gotówki.

KOSINKI, wojew. warszawskie.

Otruła się zaraz po ślubie. Z Warszawy donoszą: W majątku Kosinki, województwo warszawskie, miała miejsce niezwykła tragedja rodzinna. Otóż córka właściciela tego majątku wychodziła zamąż. W parę godzin po ślubie, w czasie hucznej zabawy, panna młoda otruła się arszenikiem. Powód straszznego kroku nieznany.

Szanownym Czytelnikom pod uwagę!

Od 15 do 25 grudnia przyjmują listonosze przedpłatę na **„GŁOS POMORSKI"** na I kwartał 1927 r., względnie na miesiąc styczeń. Prenumerata nie została zmieniona i jak dotychczas wynosi kwartalnie 8.58 zł, a miesięcznie 2.86 zł już z odnoszeniem pisma do domu.

Zamawiać można także pismo nasze w agenturach miejscowych i zamiejscowych, dalej u licznych do tego upoważnionych kolporterów i wreszcie wprost w ekspedycji „Głosu". Do wszystkich miast i miejscowości na Pomorzu **„GŁOS POMORSKI" jako najszybsze pismo na Pomorzu,** zawierające najnowsze wiadomości krajowe i zagraniczne, **przejęte telefonem w ciągu ostatniej nocy,** roznosi je po Pomorzu równocześnie z rannemi gazetami warszawskiemi i **dociera do czytelnika tego samego dnia do południa.** Dowodem stałego polepszania się pisma naszego i wziętości, jaką się cieszy u najszerszych mas społeczeństwa pomorskiego, jest jego stale wzrastająca liczba czytelników. Fakt ten umożliwia nam wprowadzanie dalszych ulepszeń, jak dodawanie bezpłatnych **ilustrowanych dodatków,** zamieszczanie oryginalnych korespondencji wybitnych współpracowników z różnych dziedzin życia, wreszcie od czasu do czasu powiększenie objętości pisma. Tuszymy, że na tej drodze dalej postępując, zdobędziemy sobie uznanie i poparcie szerokich rzesz czytelników.

Administracja „Głosu Pomorskiego".

Aleksander Wielhorski pianista kompozytor

Aleksander Wielhorski urodził się na Wołyniu 26 listopada 1890 roku. Ukończył gimnazjum i Szkołę Muzyczną w Żytomierzu. Następnie studjuje prawo na Uniwersytecie kijowskim, a pragnąc ukończyć konserwatorjum (którego w Kijowie jeszcze nie było) przenosi się do Moskwy, gdzie wstępuje odrazu na wyższy kurs klasy fortepjanu do znanego profesora Igumnowa i do klasy kompozycji prof. Taniejewa. W 1913 roku kończy Cesarskie Konserwatorjum i otrzymuje dyplom na tytuł „Artysty Wyzwolonego". Do lipca 1914 roku przebywa za granicą, korzystając z cennych wskazówek Józefa Hofmana (Vevery) a następnie udaje się do Francji i Anglji koncertując z powodzeniem w Paryżu i Londynie. Wojna światowa zastaje A. Wielhorskiego jako prof. Wyższego Instytutu Muzycznego w Pijowie, którego dyrektorem był znany pianista i kompozytor Feliks Blumenfeld. Pierwsze kompozycje Wielhorskiego zostały wydane w Kijowie przez firmę Leona Idzikowskiego, wśród których pieśń „Wichry zwiały" została nagrodzona na konkursie w Moskwie. Następnie znana firma Jurgensena (Moskwa—Lipsk) wydaje szereg utworów fortepianowych Wielhorskiego, co odrazu zrobiło Mu dobrą markę jako kompozytorowi. W 1920 roku przybywa Wielhorski do Warszawy, gdzie zostaje Starszym Referentem Muzycznym przy M. S. Wojsk., a następnie członkiem Komisji Muzycznej przy III. Oddziale Sztabu Generalnego. Co roku odbywają się w Warszawie koncerty kompozytorskie Wielhorskiego, mające utwory wokalne, skrzypcowe i fortepianowe. Firma Idzikowskiego, a następnie firma Kuncewicz-Hofman wydały (1920—1926) cały szereg utworów Wielhorskiego do śpiewu i na fortepian, a Wojskowy Instytut Naukowo-Wychowawczy drukuje jego „Śpiewnik Żołnierza", zawierający 63 pieśni w dwugłosowem opracowaniu. Firma Kuncewicz i Hofman wydała wówczas „Repertuar Pedagogiczny", zawierający sto kilkadziesiat utworów fortepianowych, ułożonych według 5-ciu stopni trudności w opracowaniu prof. Wielhorskiego. W 1922 roku zostaje Wielhorski profesorem Konserwatorjum w Toruniu, a od 1923—24 profesorem Wyższej Szkoły Warszawskiego Tow. Muzycznego im. Chopina, poczem prowadzi w Warszawie własne „Studja gry fortepianowej". — Z utworów orkiestrowych były wykonywane: „Ad astra", poemat symfoniczny (w Kijowie), „Elegja" (pamięci Sienkiewicza), grana w Warszawie pod dyrekcją Emila Młynarskiego, „Fantazja" (w formie wariacyj) na fortepian i orkiestrę, grana w Filharmonji Warszawskiej z udziałem kompozytora, oraz dwa „Momenty Muzyczne" na orkiestrę smyczkową. — Prof. konserwatorjum warszawskiego, ś. p. Stefan Szczuka, opracował na orkiestrę wojskową dwa utwory Wielhorskiego: „Elegję" i „Moment musical". Pieśni na głos solowy napisał Wielhorski dotychczas trzydzieści kilka, z których „Cześć Chopina", „Nie wam słowiki" i „Trąbka gra" cieszą się dużą popularnością. — Prócz tego Wielhorski napisał szereg utworów na fortepian i skrzypce. Niedawno wyszedł Wielhorskiego „Zbiór ulubionych kolęd" w układzie fortepianowym, a obecnie są w druku jego „Pieśni ludowe" na chór mieszany. — Jako pianista prof. Wielhorski występował również z powodzeniem w Rosji, Niemczech (rok 1924) i Rumunji (rok 1926). Ostatnio pieśni Wielhorskiego śpiewał z powodzeniem w Ameryce tenor Jarzębski, a w maju r. b. pianista Niedzielski grał utwory fortepianowe Wielhorskiego na swych koncertach w Londynie, które zostały pochlebnie wyróżnione przez krytykę angielską.

U nas wystąpi prof. Wielhorski z jedynym koncertem dnia 17 grudnia w teatrze miejskim.

Wiadomości sportowe

TENISIŚCI GRUDZIĄDZCY.

Nowy klub tenisowy, pragnąc dać możność większemu ogółowi uprawiać ten szlachetny sport, czyni starania aby uzyskać od magistratu korty tenisowe, które dotychczas były w rękach klubu niemieckiego. Mamy nadzieję, że Magistrat miasta Grudziądza poprze tę pracę i swą pomocą przyczyni się do rozwoju sportu tenisowego w naszem mieście.

PLANY POLSKIEGO ZW. NARCIARSKIEGO.

Narciarstwo nasze jest jednym ze sportów, który się żywiołowo rozwija i zdobywa uznanie zagranicą. Prezes PZN płk. Bobkowski otrzymał niedawno list barona Ymadu prezesa japońskiego związku narciarskiego w którym dziękując za poparcie przy przyjęciu Japonji za członka F. I. S. (federacji narciarskiej) pisze: „Gdyby ktokolwiek z członków waszych klubów zechciał odwiedzić nasz kraj, z największą radością będziemy starali się otoczyć go wszelkimi udogodnieniami i uczynić jego pobyt najprzyjemniejszym".

P. Z. N. pomnąc o obowiązkach kontaktu z zagranicą, jakie ciążą na nim, projektuje występy zagraniczne, a mianowicie wyjazdy naszych narciarzy do Francji na główne zawody o puhar, do Szwajcarji na wielki konkurs skoków w Pontresina z końcem stycznia, do Cortina d'Ampezzo (Włochy), na mistrzostwa Europy od 3—5 lutego, do Czechosłowacji na mistrzostwa związkowe od 28—30 stycznia, do Austrji od 10—12 lutego, oraz na południową stronę Tatr. Oprócz tych zawodów możliwe są jeszcze inne występy nieprzewidziane np. Skandynawja, gdzie pragnęlibyśmy popróbować naszych sił w biegach z najwyższą klasą świata. Zrealizowanie zamierzeń P. Z. N. uzależnione jest naturalnie od możności finansowych.

Zarząd Główny dąży do tego, aby móc obesłać wszystkie wymienione zawody, z tem że kasa P. Z. N. pokryje 50—70 proc. kosztów, zaś członkowie P. Z. N. i zawodnicy resztę.

Program zawodów w Polsce obejmuje: Trójmecz Polska—Rumunja—Czechosłowacja, który ma się odbyć pod Lwowem. Program jest następujący: dnia 21. 1. — bieg patrolowy ze strzelaniem 30 klm. 23. 1. — bieg 18 klm. cywilny i wojskowy, 23. 1. — skoki i bieg z przeszkodami. Zawody odbywać się będą w dwóch konkurencjach: cywilnej i wojskowej.

SPORT ZAGRANICZNY W PARU WIERSZACH.

Mistrzem Europy w ping-pong został Węgier Jacobi.

Mecz footbalowy Szwajcarja — Niemcy zakończył się wynikiem 3:2.

F. I. F. A. na posiedzeniu paryskiem zabroniła rozgrywek o puhar Europy środkowej

W Medjolanie, piechur Callegari przebył dystans 20 klm. w godzinie 38 min. 51 sekund, bijąc o 29 sekund rekord światowy.

Drukarnia Pomorska T. A. w Grudziądzu
Odpowiedzialny redaktor: Izydor Średzki.

Wyciąć, wypełnić dokładnie i wręczyć listowemu.

Zamówienie na czasopismo.

Niżej podpisany prosi o dostarczenie czasopisma
»GŁOS POMORSKI«
z Grudziądza na miesiąc **styczeń** — na **I kwartał 1927 r.***)
Ściągnąć należną kwotę przez listowego.

.................., dnia .... grudnia 1926

podpis i dokładny adres

*) nieodpowiedni okres skreślić.

Kino ORZEŁ

Od czwartku, 16 grudnia
Dwa szlagiery w jednym programie!

Uwiedziona

Największy i najlepszy obraz erotyczno-sensacyjny w 10 aktach z niezrównaną słodką genjalną **Mary Pickford** 9343

GROŹNY JASTRZĄB

Dramat sensacyjny w 7 aktach z **Fred Thomsonem**
Razem 17 aktów
Początek o godzinie 6.15 i 8.15, w niedzielę o godz. 4.15

W niedzielę, o godzinie 2-giej popołudniu: wielkie przedstawienie dla dzieci i młodzieży
Fred Thomson i 2 komedje
12 aktów

Obwieszczenia urzędowe władz miejskich.
Według prawa prasowego odpowiada za dział niniejszy nadsekretarz miejski Damazy Raszkowski w Grudziądzu.

Obwieszczenie.

Tegoroczny targ gwiazdkowy odbędzie się od 20 do 24 grudnia włącznie. Tutejsi kupcy, mający zamiar ustawić stragany na rynku, winni się zgłosić celem przydzielenia im miejsca — w I Komisarjacie Policji Państw., Ratusz I.

Równocześnie podaje się do publicznej wiadomości, że za zgodą Min. Pracy i Opieki Społecznej, w dniach 18, 20, 21, 22 i 23 grudnia r. b. mogą być składy otwarte do godz. 8 wieczorem; zaś w niedzielę, dnia 19 grudnia r. b. mogą być składy otwarte od godz. 1 do 6 wieczorem.

Grudziądz, 15. XII. 1926 r.

Prezydent miasta
9341 (—) Włodek.

NADZWYCZAJNA OKAZJA!

Tylko 4 dni! Do soboty można najlepiej spieniężyć **wszystkie papiery państwowe.**
Najwyższe ceny! Najwyższe ceny!
HOTEL DWORCOWY
naprzeciwko dworca pokój nr. 8
od 10-tej — 12-tej i od 3-ciej — 6-tej

OKAZJA! Mam zlecenie za bezcen do sprzedania **Kolczyki z brylantami** — cena **250 zł**
Wisiorek na szyję z brylantami cena **275 zł**
Pierścionek damski z bryl. i jap. perłą **150 zł**
Zegarek damski ze złotą branzoletą **80 zł**
B. Papier, Grudziądz, Mickiewicza 21 I przy poczcie. 9772

Kartofle marcepanowe
Kartofle persypanowe
Konfekt herbaciany
Gwiazdory czekoladowe
Strój choinkowy cukrowy
poleca 9035
LUKULLUS-Bydgoszcz
Filja Grudziądz, Toruńska 35
Telefon nr. 144.

Słomę, siano, koniczynę suchą luźną i prasowaną otręby żytnie i pszenne jak również wszelkie przetwory młynarskie, zboże — — i wszelkie produkcje rolnicze — —
kupuje stale
A. M. Scheel, Gdańsk Danzig — Langfuhr
9000 vorm. Bruno Preuschoff Nachf.
Hauptstr. 147 Telefon 41257

Sprzedaż gwiazdkowa

z wysokim rabatem!!

POŃCZOCHY
jedwabne, fil d'ecosse, jedwabne i florowe, bawełniane, wełniane i wełniane z jedwabiem. Skarpetki
męskie i dziecięce poleca w dużym wyborze:

Pomorska Fabryka Pończoch T. z o. p.
Grudziądz, ul. Groblowa (Pl. Kąpielowy), tel. 284.
9183

Księgi Handlowe 9782
w wielkim wyborze poleca
Wł. Kulerski
Grudziądz
Pańska 19
Przy zapłacie gotówką **10%** rabatu.

Dubeltówka

kal. 16, prawie nowa, fabrykat belgijski, bezkurkowa z futerałem skórzanym, śliczny podarek gwiazdkowy, tanio do sprzedania, ul. Groblowa 22-24 II, lewo.

Baczność!
Fotografje paszportowe
w pół godzinie 9737
Zakład fotograficzny,
3-go Maja nr. 10

Fabryka stempli w POZNANIU
L. Kapela
Filja Grudziądz
ul. Toruńska 30 - Tel. 305

Nakładem Sztandaru Polskiego w Rybniku
ukazała się książka o 240 stronicach dużego formatu 8⁰ p. t.:

Z Sejmu i z Kraju

przez **Dra Tadeusza Neudrysa**, posła na Sejm.

Z nadzwyczaj bogatej treści podajemy: Rozkład radykalizmu w Polsce. — Zależność gospodarstwa narodowego od politycznych i etycznych stosunków w państwie. — Z rozważań nad Konkordatem. — W rocznicę śmierci śp. G. Narutowicza. Rzeź ułanów. — Ziemiaństwo a reforma rolna. — Nasz stosunek do Kresów. — Nie powinno się znosić w Polsce świąt. — Na Zmartwychstanie biją dzwony itp. itp. —

Cena zł 4,—

Do nabycia **w Admin. Głosu Pomorskiego - Grudziądz**

Samochód

marki „Ford", 4 osobowy, z budką, w bardzo dobrym stanie, elektr. oświetlenie, nowe opony (1 rezerwowa), gotów do jazdy za **4300** zł zaraz do sprzedania. — Gdzie? wskaże administracja Głosu Pomorskiego pod **nr. 8000.**

Dobrze zgraną orkiestrę

(zespół każdego rodzaju)
poleca **Związek Pedofic. Rezerwy**
(Koło Grudziądz) Zamówienia przyjmuje
Fr. Błaszkiewicz, kapelmistrz
ulica Lipowa 37, II. piętro Telefon 892 9338

Kupon zniżkowy 25%
na I parter, balkon i lożę
ważny na 16. 12. 26
do kina „Apollo"

! Na gwiazdkę !

poleca po znacznie **zredukowanych** cenach
Fortepiany
Pianina ✧ Harmonje
pierwszorzędnych firm światowej sławy jakoteż 9288
Pianina własnego wyrobu na dogodnych warunkach spłaty.
B. Sommerfeld
fabryka fortepianów
Grudziądz, Groblowa 4, tel. 229.

Fabryka Materaców Patentowych
Tel. 84 GRUDZIĄDZ ul. Solna 3
Materace i leżanki patentowe **długotrwałe**, wprawianie
7964 siatek do łóżek żelaznych i reperacje takowych.
WYKONANIE
wszelkich prac tapicerskich
przez siły pierwszorzędne
Ceny stale najniższe. Ceny stale najniższe

SZMATY

przeprane do czyszczenia maszyn kupuje w mniejszych i większych ilościach
Drukarnia Pomorska.

Zbyt mało

koncentruje Pan swój zakup!
ZBYT WIELU
posiada Pan dostawców!
Każdy odsprzedający
zaopatruje się
w artykuły biurowe, szkolne, piśmienne, karty do gry, szpagat, papier pakowy i pergaminowy dobrze i tanio 8287
w firmie
„SEGROBO" T. z o. p.
Bydgoszcz — Dworcowa 39.

Jedno słowo 10 groszy

OGŁOSZENIA DROBNE

Tytułowe słowo 20 groszy

DOKTOR
K. Marsinek przeprowadził się na ul. Młyńską 11, I. ptr., przy ul. Mickiewicza tel. 149

SPRZEDAŻE

DOM
masywny z 3-ma składami w głównej ulicy zaraz na sprzedaż. Cena podług ugody. A. Czubek, Skórcz (Pomorze).

OBRAZY
olejne w wielkim wyborze polecam po bardzo przystępnych cenach Tuszewska Grobla 20, III. p. Płucińska

2 powozy
(polowczyki), w bardzo dobrym stanie (jak nowe), korzystnie do sprzedania.
Hipolit Kotliński,
skład żelaza,
Mickiewicza 24. 9337

JADALNIA
kompletna, prawie nowa bardzo korzystnie do sprzedania ulica Radzyńska nr. 9, II. piętro prawo 9805

MOTOR
5 P. S. 440 wolt A. E. G. ROWER męski jak nowy do sprzedania Bojanowski ulica Koszarowa 24 9808

SKŁAD
kolonjalny z towarem oraz 3 pokoje i kuchnia na sprzedaż. Wiadomość Chełmińska 67 9806

2 PIANINA
czarne i 2 fortepiany stołowe po cenach 1200, 800 i 450 zł i elegancki gramofon 100 zł do sprzedania. Gdzie? wskaże Głos Pomorski nr. 9813

Buhaj rozpłodowy
1½ roczny oraz
dymaczka
na sprzedaż.
Ziep, Nowawieś
p. Grudziądz 9344

Liny
druciane, konopne i powróz smołowany dostarcza 9048
B. Muszyński,
fabryka lin **Lubawa.**

KUPNA

Zające
od 8 funtów i więcej za sztukę 12 zł — niżej 8 funtów za funt 1,40 zł **Rogacze** za ft. 1,35 zł **Króliki** duże, za sztukę 3 zł. Jelenie, dziki i bażanty po najwyższych cenach dziennych Wysyłka może nastąpić za zaliczeniem kolejowem. Większe partje odbieram i zapłacę na miejscu. **F. Ziółkowski,** Bydgoszcz, Kościelna 11, telefon nr. 1095, (pryw. 224).

POSADY

CZELADNIK
piekarski piecowy poszukuje posadę Szpicker Grudziądz, ulica Dworcowa 13 9807

POMOCNIK
fryzjerski, pierwszorzędna siła, natychmiast poszukiwany S. Kubicki, Grudziądz, Lipowa 3

SIŁA
biurowa z kaucją 2—3 tysięcy zł, przyjmie posadę od 1. 1. 27. względnie 1. II. 27. Zgłoszenia piśmienne do Głosu Pomorskiego nr. 9801

Dzielna
ekspedjentka
od zaraz poszukiwana.
ul. Toruńska 8.

MIESZKANIA

8 POKOJOWE
mieszkanie przy ulicy Mickiewicza 8 II piętro z wszelkiemi wygodami oraz ogródek owocowy do wynajęcia od zaraz. Wiadomość w „Pralni Chemicznej" ul. Mickiewicza 8. 9752

MIESZKANIA
bez mebli 2—4 pokoji z kuchnią, najpóźniej od 1 stycznia, czynsz zapłacę za rok z góry. Oferty składać do Domu Komisowego „Zbyszko" ul. 3 Maja 10 9725

POKOJU
lub 2-ch dobrze umeblowanych z oddzielnym nieskrępującym wejściem w okolicy Placu 23 Stycznia poszukuję od 1 stycznia. Zgłoszenia do Głosu Pomorskiego pod nr. 9711

2 POKOJE
umeblowane z osobnem nieskrępującem wejściem poszukuje się. Zgłoszenia do Głosu Pom. 9794

2—3 POKOI
umeblowanych z kuchnią poszukuję. Oferty do Głosu Pomorskiego pod nr. 9787

1 lub 2 POKOJE
umeblowane z utrzymaniem do wynajęcia Lipowa 35 98

1 lub 2 POKOJE
dobrze umeblowane z całkiem utrzymaniem lub bez od zaraz do wynajęcia Tuszewska Grobla 24 9810

POKÓJ
z dobrem utrzymaniem dla uczni jest od nowego roku do wynajęcia. Zgłoszenia do Głosu Pomorskiego pod nr. 95

RÓŻNE

KRAWCOWA
poleca się w dom i poza domem, najchętniej na wieś. Nowowiejska-droga 1, II. p. lewo 9779

LOKAL
biurowy, składający się z 2 pokoi biurowych oraz mieszkania przynależnego (2 pokoje i kuchnia) do odstąpienia natychmiast Zgłoszenia do Głosu Pomorskiego pod nr. 9340

LEKCJI
języka francuskiego pragnę brać. Oferty do Głosu Pomorskiego pod nr. 9809

STENOGRAFJI
wyucza darmo, listownie Redakcja Stenografa Polskiego, Warszawa, Szczygla 12. 9131

ZGUBY

ZAGUBIONO
dokumenty na nazwisko Aleksander Piotrowski, książeczka wojskowa, wykaz osobisty i zaświadczenie bankowe które unieważniam

LEKCYJ
języka francuskiego, niemieckiego, angielskiego udziela profesor gimnazjalny. Oferty do Głosu Pomorskiego nr. 8858pm

SZYJ SAMA!
Formy z bibułki na wszelką garderobę damską, dziecięcą wykonuje tanio M-me Marie, Tuszewska Grobla 18.

Lustrzany połysk



Urbin
7728